DZIŚ SPECJALNY PORADNIK

JAKA EMERYTURA DLA NAUCZYCIELA?

WYJAŚNIAMY ZASADY PRZYSŁUGUJĄCYCH IM ŚWIADCZEŃ

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 204 (23 845) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 3.09.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inwestycje

Wierzchosławice, Bogumiłowice i Łętowice czekają na obwodnicę

Trasa ma wyprowadzić ruch tranzytowy poza miejscowości gminy Wierzchosławice. Zarząd Dróg Wojewódzkich wyłonił projektanta – Str. 4

Chrzanów

Nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy jest gotowy

Na trzech kondygnacjach przeznaczonych dla pacjentów wymagających długoterminowej opieki będzie 90 łóżek – Str. 4

Afera Zondacrypto. Policja i CBA zatrzymały wczoraj w tej sprawie trzy osoby. Funkcjonariusze weszli też do UOKiK i PKOl – Str. 7

W Pucharze Polski Wisła i Sandecja już odpadły, Puszcza, Bruk-Bet i Podhale Nowy Targ wygrały. Mecz Cracovii zakończył się po zamknięciu numeru, a Wieczysta gra dzisiaj – Str. 16

FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Konflikt

Batalia z DIOZ rozszerza się coraz bardziej W grze wojewoda i Związek Podhalan

Łukasz Bobek

Spór wokół Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt (DIOZ) przybrał na sile. Sprawa nie dotyczy już tylko fiakrów z Morskiego Oka i urzędników z Zakopanego. Związek Podhalan szykuje pozwy sądowe za obrażanie mieszkańców, a wojewoda małopolski chce ukrócić podszywanie się prywatnych organizacji pod państwowe służby.

Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt od dawna budzi skrajne emocje w całej Polsce. Z jednej strony organizacja ratuje zwierzęta. Z drugiej strony pojawiają się poważne zarzuty dotyczące jej metod działania. Ludziom z DIOZ zarzuca się bezprawne wchodzenie na prywatne posesje, agresywne zabieranie zwierząt właścicielom oraz brak przejrzystości finansowej przy internetowych zbiórkach.

Od kilku tygodni organizacja ta zaczęła prowadzić walkę o likwidację transportu konnego do Morskiego Oka. Podczas wakacji zorganizowane zostały trzy protesty na szlaku. Konflikt mocno zaostrzył się po wydarzeniach z połowy sierpnia. Wtedy to działacze DIOZ spotkali się z urzędnikami w starostwie tatrzańskim i policją. Doszło do ostrej wymiany zdań. Działacze DIOZ domagali się od starostwa zawieszenia transportu kołowego na czas ich protestu, zgody na blokadę drogi, a później – choć zgody takiej nie dostali – zablokowali szlak do Morskiego Oka. Podczas protestu policja musiała siłą usuwać manifestantów z jezdni, a lider organizacji został na krótko zatrzymany.

Kilka godzin po proteście, w nocy z 22 na 23 sierpnia, w miejscowości Leśnica Groń spłonął samochód należący do DIOZ. Działacze natychmiast oskarżyli górali o podpalenie i rozpoczęli zbiórkę miliona złotych na nowy samochód. Od tamtej pory zaczęła się w internecie nagonka z jednej strony na wszystkich górali, a z drugiej strony na DIOZ.

Prawną batalię na Podhalu rozpoczął starosta tatrzański Andrzej Skupień. Urząd złożył już zawiadomienie do prokuratury rejonowej, a śledczy wszczęli w tej sprawie trzy odrębne postępowania. Dotyczą one znieważenia funkcjonariuszy publicznych, prób wymuszenia decyzji administracyjnych oraz stosowania mowy nienawiści wobec grupy etnicznej.
– Str. 3

FOT. JERZY ZABORSKI

Nad Jeziorem Mucharskim

Jedni lubią ciszę, inni ryk motorów. Wprowadzenie stref coraz bliżej

S. Bromboszcz, J. Zaborski

Rośnie poparcie pomysłu „strefowania" jeziora. Do Rady Powiatu Wadowickiego trafiają petycje odzwierciedlające upodobania i potrzeby różnych użytkowników akwenu. – Specjalistyczna firma mierzyła poziom hałasu i są przekroczenia – podsumował wstępne wyniki badań starosta Mirosław Sordyl. Przed władzami stoi trudne zadanie pogodzenia wszystkich: plażowiczów, rodzin z dziećmi, żeglarzy, motorowodniaków, kajakarzy, pływaków, wędkarzy. Regulamin ma zostać przygotowany przed kolejnym sezonem letnim.
– Str. 5

Krynica-Zdrój

Dworzec kolejowy nie będzie już miejscem wstydu

Klaudia Kulak

O tym, że dworzec w Krynicy-Zdroju potrzebuje remontu, mówiło się od wielu lat. Przełom nastąpił dopiero w styczniu 2025 roku, kiedy gmina Krynica-Zdrój stała się jego oficjalnym właścicielem – rozpoczęły się prace budowlane.

Dworzec zachowa funkcję transportową, ale będzie służył również działalności kulturalnej i społecznej. Prace budowlane przebiegają sprawnie. – Nad starą poczekalnią jest już nowa więźba dachowa, a nad dawnym barem dworcowym podnoszone są ściany. Cieszę się, że dworzec zyskuje nowe życie – mówi burmistrz Ryba.
– Str. 3

eprasa.pl 5560d042ee

POLECAMY

JUTRO: Za rok wybory. To będzie ostra kampania SOBOTA: Bałtyk w jesiennej scenerii

3.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Szymon, Izabela, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Monika Kaczyńska: Nowe powraca, czyli kolejne koło zmian

publicystka

Ruszył rok szkolny, to i nowe powraca. Ze szkolnych stołówek wyprowadza się cukier i sól, wracają zupy na wywarach warzywnych, ryby i rośliny strączkowe. Nowość? Żadna. Poprzednim razem taką rewolucję przeprowadzono 11 lat temu. Niestety, zanim zmiany zdążyły się przyjąć zaczęła się ich erozja. „Bo dzieci przynoszą w woreczkach sól, a w śniadaniówkach słodycze" - powtarzali rodzice, nauczyciele i ajenci szkolnych sklepików. Po paru latach nikt już nie pamiętał, że miało być zdrowo. Kiedy tym razem ze szkolnych jadłospisów zniknie cieciorka i fasola i dowiemy się, że jarskie zupy są niejadalne? Przyjmuję zakłady. Ale raczej prędzej niż później.

Ostatnio ministra edukacji ogłosiła, że lekcje religii będą się odbywały na pierwszej lub ostatniej lekcji. To nowość z jeszcze dłuższą historią. Takie były zapisy rozporządzenia wprowadzającego ten przedmiot do planu lekcji 36 lat temu. Czy kiedykolwiek go przestrzegano? Jeśli nawet - nie była to praktyka powszechna i przez dekady rodzice uczniów nie korzystających z katechezy skarżyli się, że uczniowie siedzą na korytarzach lub w świetlicach, a do tego wychodząc z klasy czują się wykluczeni. O tym, żeby lekcje etyki odbywały się w tym samym czasie co religia, można było zapomnieć. Czy tym razem ułożenie planów lekcji - zgodnie z deklaracjami MEN - się uda? Nie jestem optymistką. Po raz 37 deklaracje rozbiją się o dyrektorsko-nauczycielskie niemożności.

Równie czarno widzę szansę realizacji kolejnego szczytnego postulatu - mniej więcej nowego - wyprowadzenia telefonów komórkowych z lekcji i przerw. I choć jestem jego szczerą entuzjastką, uważam, że również w tym przypadku czeka nas spektakularna porażka. I nowe zatoczy kolejne koło.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś 12°C/23°C

jutro 11°C/25°C

REGION TARNOWSKI

Wraz z pierwszym dzwonkiem ruszyła akcja „Zwalniam przed szkołą"

Paweł Chwał

W kilkunastu miejscach Tarnowa i regionu tarnowskiego pojawili się 1 września policjanci „drogówki", wspierani przez pracowników Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnowie. Ich obecność związana była z akcją „Zwalniam przed szkołą", która ma trwać przez cały miesiąc.

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Dużo policyjnych patroli było widocznych zwłaszcza 1 września. Policjanci kontrolowali okolice szkół, sprawdzając czy drogi i przejścia dla pieszych są właściwie oznakowane. Na tym jednak działania związane z rozpoczęciem roku szkolnego się nie kończą.

Zwiększa się natężenie ruchu

- Pierwszy dzień nowego roku szkolnego to moment szczególny, także ze względów związanych z bezpieczeństwem - mówi Sławomir Turek, zastępca dyrektora Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnowie. - Zasadniczo zmienia się natężenie ruchu na drogach, znacznie więcej pieszych pojawia się w ich sąsiedztwie. To wymaga wytężonej uwagi i zachowania ostrożności od wszystkich uczestników ruchu drogowego - zauważa.

Akcja potrwa do końca września

Już po raz kolejny MORD wspólnie z KMP w Tarnowie, a także komendami policji w Brzesku, Bochni i Dąbrowie Tarnowskiej zorganizował akcję „Zwalniam przed szkołą". Rozpoczęła się na skwerze w sąsiedztwie ul. ks. Sitki i Zespołu Szkół Stowarzyszenia „Siódemka", ale policjanci 1 września przyglądali się również zachowaniu kierowców i pieszych w innych miejscach Tarnowa i regionu – w sąsiedztwie szkół.

Zwracali uwagę na prędkość, z jaką jeżdżą samochody, sposób przewożenia najmłodszych pasażerów oraz parkowanie w rejonie szkół.

Warto zdjąć nogę z gazu

Celem przedsięwzięcia jest przypomnienie wszystkim uczestnikom ruchu drogowego, że wraz z końcem wakacji zwiększa się natężenie ruchu w rejonie szkół i placówek oświatowych. Warto zdjąć nogę z gazu, bo teraz na przejściach dla pieszych rano i po południu można spodziewać się większej liczby dzieci, często poruszających się w grupach.

W tym roku nacisk ma zostać położony na respektowanie przepisów dotyczących jazdy na hulajnogach elektrycznych i rowerach oraz na zakaz używania telefonów komórkowych podczas przechodzenia przez przejścia dla pieszych.

Jak zapowiada podinsp. Zofia Kukla, szefowa tarnowskiej „drogówki", policyjne działania związane z bezpieczną drogą do szkoły będą trwały cały wrzesień. ©℗

PRZYRODA

Mimozy zwycięskie

Grzegorz Tabasz

Jak mówi stare i bardzo prawdziwe przysłowie, ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła. Z tego powodu nie wiem - i chyba nie chcę wiedzieć - jak będzie wyglądał świat za pół wieku. W kwestii przyrody nie jest mi jednak potrzebna ciekawość, gdyż wyobraźnia podpowiada pewne obrazy.

Jechałem długą ścieżką rowerową wzdłuż Popradu i Dunajca. Ze zdziwieniem skonstatowałem, iż zielony kolor liści wiklin przegrywa z żółtymi kwiatami nawłoci. W tekście jednego z przebojów Czesława Niemena nawłoć pojawia się pod nazwą mimozy i ludzie rozpoznają ją pod tym przezwiskiem.

Roślina totalnie zarosła brzegi obydwu rzek. Wszędzie jej pełno. Gwoli ścisłości - rośnie nie tylko na brzegach rzek, ale również w lasach i na obrzeżach dróg.

W pewnej chwili nadrzeczną ścieżkę z obydwu stron otoczyły sięgające piersi żółte łany. Przez kwadrans wędrowałem wśród nawłoci. Ani źdźbła trawy. Nic, tylko nawłoć. Gdzieniegdzie tylko sterczały wysokie wierzby.

Potem zacząłem liczyć kaczki krzyżówki. Ponad półtorej setki ptaków na mierzącym dwieście kroków odcinku rzeki. I jedna mewa.

Pewien biolog nazwał ów krajobraz skundloną przyrodą. Kilkanaście pospolitych gatunków roślin i zwierząt, które za kilkadziesiąt lat zdominują najbliższe otoczenie. Reszta wyginie lub ucieknie do nielicznych enklaw dzikości w parkach narodowych.

Jeśli myślicie, iż przesadzam, a wszystko będzie dobrze, to rozejrzyjcie się po okolicy. Dobrze już było...

eprasa.pl 5560d042ee

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

KONFLIKT

Wojewoda, policja, górale i DIOZ na wojennej ścieżce

Łukasz Bobek

Wobec Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt mnożą się zarzuty ze strony wojewody i Związku Podhalan. DIOZ z kolei zapowiada pozwy sądowe przeciwko Skarbowi Państwa.

Do sprawy ostro odniósł się wojewoda Krzysztof Jan Klęczar na konferencji prasowej zorganizowanej w Zakopanem.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Na zdj. od lewej: wojewoda Klęczar i starosta tatrzański Andrzej Skupień

Wojewoda chce zmian w prawie

Zdaniem wojewody Klęczara nazwa organizacji - chodzi o słowo „inspektorat" - oraz ubiór jej działaczy (który wygląda jak mundury) celowo wprowadza ludzi w błąd. Według wojewody, słowo „inspektorat" kojarzy się obywatelom z oficjalnymi organami państwa. - Zwykli ludzie często nie wiedzą, że mają do czynienia z prywatną organizacją pozarządową, która nie ma prawa samowolnie wkraczać na ich teren - mówił Krzysztof Jan Klęczar.

Wojewoda zapowiedział powołanie inicjatywy ustawodawczej razem z parlamentarzystami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nowe przepisy mają jednoznacznie zastrzec słowa „inspekcja" oraz „inspektor" wyłącznie dla służb państwowych.

Wojewoda porównał obecną sytuację do nielegalnego noszenia mundurów wojskowych lub policyjnych. Przypomniał też, że żaden działacz DIOZ nie ma prawa blokować transportu czy biznesu na drogach publicznych. Wojewoda pochwalił akcję policji, która usunęła protestujących działaczy z drogi do Morskiego Oka w czasie ich protestu w sobotę 22 sierpnia.

Związek Podhalan broni dobrego imienia

Do prawnego kontrataku przystępuje także Związek Podhalan w Polsce. Prezes organizacji Julian Kowalczyk podkreśla, że miłość do zwierząt i tradycja nie wykluczają się. Górale nie zgadzają się jednak na uderzanie w całą ich społeczność. W przestrzeni publicznej padły bowiem krzywdzące porównania mieszkańców Podhala do hitlerowskich zbrodniarzy, a także oskarżenia o zdradę narodową i drwiny z religijności.

Związek Podhalan zapowiada kroki prawne. Działacze będą domagać się przed sądem przeprosin, sprostowań oraz usunięcia z sieci wszelkich znieważających materiałów. Kowalczyk zaznacza, że górale są otwarci na poprawę warunków pracy koni, ale nie pozwolą na nagonkę i niszczenie ich kultury.

DIOZ grozi pozwami

Przedstawiciele Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt nie zamierzają ustępować. W mediach społecznościowych zapowiedzieli złożenie pozwów przeciwko Skarbowi Państwa. Ich zdaniem policja złamała prawo i w brutalny sposób uniemożliwiła legalny protest.

Działacze zapowiadają walkę o wielomilionowe odszkodowania dla uczestników manifestacji. Porównują działania policji do metod reżimów autorytarnych i zapowiadają złożenie skargi do instytucji europejskich. Spór zatacza coraz szersze kręgi i wszystko wskazuje na to, że swój finał znajdzie na salach sądowych. ©℗

KRYNICA-ZDRÓJ

Miejsce wstydu zyskuje nowe życie – dworzec od lat czekał na remont

Klaudia Kulak

Gdy gmina przejęła zaniedbany dworzec kolejowy, rozpoczęto prace remontowe, które przebiegają sprawnie i inwestycja posuwa się do przodu. - Każdy kolejny etap przybliża nas do zakończenia tej ważnej inwestycji - mówi burmistrz Krynicy-Zdroju Piotr Ryba.

O tym, że dworzec w Krynicy-Zdroju potrzebuje remontu, mówiło się od wielu lat. Przełom nastąpił dopiero w styczniu 2025 roku, kiedy gmina Krynica-Zdrój stała się jego oficjalnym właścicielem - rozpoczęły się prace budowlane.

Koszt - 14 milionów zł

Jest to jedna z największych inwestycji infrastrukturalnych gminy w ostatnich latach. Jak podkreśla burmistrz Krynicy, to bardzo ważny krok w rozwoju uzdrowiska, szczególnie w kontekście budowy linii kolejowej Podłęże Piekiełko.

Po jej zakończeniu w Krynicy będzie można spodziewać się bowiem zwiększonego ruchu kolejowego i wtedy nowoczesny dworzec będzie bardzo potrzebny. Od kilku miesięcy inwestycję dla gminy realizuje firma Budmex z Barcic, a całość pochłonie 14 mln złotych.

Jak będzie wyglądał?

Choć dworzec zachowa funkcję transportową, będzie służył również działalności kulturalnej i społecznej. Powstanie tam bowiem całoroczna sala widowiskowa, miejsce spotkań dla seniorów oraz świetlica. Cała inwestycja możliwa jest dzięki pozyskaniu dużych środków przez gminę na adaptację budynku pod Laboratorium Dialogu.

Prace budowlane przebiegają sprawnie. - Nad starą poczekalnią jest już nowa więźba dachowa, a nad dawnym barem dworcowym podnoszone są ściany. Cieszę się, że krynicki dworzec zyskuje nowe życie - mówi burmistrz Ryba.

FOT. FACEBOOK PIOTR RYBA

Nad starą poczekalnią jest już nowa więźba dachowa

Po zakończeniu prac w budynku będzie dostępna nowoczesna poczekalnia dla podróżnych, będą toalety, a oprócz tego przestrzenie warsztatowe, edukacyjne oraz miejsca na wystawy, a także wydarzenia lokalne. Oczywiście całość zostanie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dzięki tej inwestycji z mapy bardzo popularnego uzdrowiska zniknie miejsce wstydu. ©℗

REKLAMA 0011556299

eprasa.pl 5560d042ee

WIERZCHOSŁAWICE, BOGUMIŁOWICE I ŁĘTOWICE

Ludzie czekają na obwodnicę. Zarząd Dróg wybrał projektanta

Robert Gąsiorek

Starania o budowę obwodnicy Wierzchosławic, Bogumiłowic i Łętowic rozpoczęły się już kilkanaście lat temu. Z powodu braku porozumienia w sprawie przebiegu trasy działania w tym kierunku przerwano w 2015 roku.

FOT. ARCHIWUM

Mieszkańcy czekają na tę obwodnicę, organizowali pikiety

Po kilku latach powrócił temat budowy nowej trasy, która ma wyprowadzić ruch tranzytowy poza centrum miejscowości gminy Wierzchosławice.

Koncepcja zakłada budowę drogi o długości 8 kilometrów. Obwodnica będzie zaczynać się przy granicy z Dębiną Łętowską w gminie Wojnicz, a kończyć przy skrzyżowaniu z drogą na Dwudniaki. Jednocześnie poprowadzona zostanie od niej odnoga w kierunku wschodnim, wzdłuż A4, do węzła autostradowego w Wierzchosławicach i dalej, do DW 973 i mostu na Dunajcu w kierunku Tarnowa.

Wyczekiwana, ale skomplikowana inwestycja

Dzięki inwestycji skróci się czas przejazdu drogą wojewódzką nr 975 na odcinku od wjazdu do Łętowic do skrzyżowania z drogą powiatową DP2553K Wierzchosławice-Trzydniaki, pomiędzy Wierzchosławicami a Niwką. Ale przede wszystkim obwodnica ma wyprowadzić ruch tranzytowy poza zwarte obszary zabudowy Wierzchosławic, Łętowic i Bogumiłowic.

W ostatnich dniach Zarząd Dróg Wojewódzkich wyłonił w postępowaniu przetargowym firmę, która przygotuje projekt inwestycji. Za niewiele ponad 3 mln złotych ma go wykonać firma EMProjekt z Katowic.

- To kolejny ważny krok w stronę budowy obwodnicy Wierzchosławic, Bogumiłowic i Łętowic, inwestycji na którą wszyscy czekamy. Co istotne, projekt ten będzie miał Zezwolenie Realizacji Inwestycji Drogowej (ZRID), co oznacza, że żadna decyzja odwoławcza nie zatrzyma tej budowy. To będzie bardzo skomplikowana inwestycja, więc projektowanie także nie będzie łatwe. Przyszła realizacja inwestycji nie może znacznie utrudniać ruchu na ważnych odcinkach komunikacyjnych: drogowej (północ - południe) oraz kolejowej (Wrocław - Przemyśl) - mówi Małgorzata Moskal, wójt gminy Wierzchosławice.

Projektowanie obwodnicy wraz z uzyskaniem niezbędnych zezwoleń potrzebnych do rozpoczęcia inwestycji powinno zająć około 2,5 roku.

Wartość całej inwestycji szacowana jest obecnie na ponad 300 mln zł. ©℗

CHRZANÓW

Nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy jest gotowy. Może przyjąć 90 pacjentów

Sławomir Bromboszcz

Zakończyła się rozbudowa Szpitala Powiatowego w Chrzanowie o nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Czterokondygnacyjny budynek jest praktycznie gotowy na przyjęcie pacjentów. Placówka czeka jednak na najważniejszą decyzję - rozstrzygnięcie konkursu Narodowego Funduszu Zdrowia na kontrakt.

FOT. POWIAT CHRZANOWSKI

Nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Chrzanowie

W nowym budynku w przyziemiu znalazły się pomieszczenia techniczne. Na trzech kondygnacjach przeznaczonych dla pacjentów wymagających długoterminowej opieki będzie 90 łóżek. Nowy budynek zostanie połączony z istniejącym pawilonem H szpitala.

To ważna inwestycja. Liczba osób starszych wymagających stałej opieki rośnie, a miejsc w zakładach opiekuńczo-leczniczych jest zdecydowanie za mało. Można spodziewać się, że chętnych do skorzystania z nowych miejsc będzie znacznie więcej niż dostępnych łóżek.

Zakład Opiekuńczo-Leczniczego miał rozpocząć działalność od stycznia 2027 roku, pojawiła się jednak szansa na wcześniejsze uruchomienie placówki. - Szpital ubiega się o to, żeby pozyskać kontrakt na realizację świadczeń medycznych i jeżeli się uda i nie nastąpią żadne przeszkody, to nawet we wrześniu pierwsi pacjenci będą mogli skorzystać z zakładu opiekuńczo-leczniczego - podkreśla Bartłomiej Gębala, starosta chrzanowski.

Jeżeli chrzanowski szpital znajdzie się wśród placówek, które otrzymają kontrakt, uruchomienie ZOL-u może nastąpić bardzo szybko. W praktyce pierwszych pacjentów można byłoby przyjąć już w połowie września.

Budowa ZOL-u była dużym przedsięwzięciem finansowym. Wartość inwestycji przekroczyła 23 mln zł. Znaczną część środków udało się pozyskać z budżetu państwa. Początkowo informowano o ponad 15 mln zł dofinansowania, ostatecznie wsparcie Ministerstwa Zdrowia wyniosło ponad 19 mln zł. Pozostałą część stanowił wkład własny szpitala i samorządów. Starosta podkreśla, że w finansowanie inwestycji zaangażowały się również gminy powiatu chrzanowskiego.

Nowy obiekt oznacza również konieczność zapewnienia odpowiedniej obsady. Na razie jednak szpital nie zakłada dużego zwiększenia zatrudnienia. ZOL ma w dużej mierze wykorzystać kadrę już pracującą w placówce. - W ogromnej większości będą to obecnie pracujący pracownicy, kadra szpitala. W oparciu właśnie o tę kadrę chcemy zagwarantować opiekę leczniczą pacjentom - tłumaczy starosta. ©℗

BOCHNIA

Do końca roku ma być gotowy łącznik A4 z drogą wojewódzką 965 w Proszówkach

Paweł Michalczyk

Prace przy budowie nowej drogi, która wyprowadzi ruch z autostrady A4 w kierunku drogi wojewódzkiej nr 965 w Proszówkach, idą pełną parą. Nowy most na Rabie nabiera kształtów, drogowcy realizują też kolejne warstwy podbudowy drogi, na której ma być położny asfalt.

Prace trwają od lutego 2025 roku. Do tej pory wykonano już oba ronda: jedno na granicy Słomki i Krzeczowa, drugie zaś na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 965 w Proszówkach.

Ruch wahadłowy utrzymany jest jeszcze na drodze powiatowej w kierunku Uścia Solnego, gdzie kierowcy muszą stosować się do sygnalizacji świetlnej. Ruch na drodze wojewódzkiej 965 na terenie Proszówek odbywa się już normalnie.

Nowa droga jest już w dużej mierze widoczna, trwają roboty związane z wykonaniem podbudowy.

Coraz większe wrażenie robi nowy most na Rabie, powstający równolegle do tego w ciągu autostrady A4. Większość zasadniczych robót mostowych planowana jest do wykonania w bieżącym roku. Obecnie zaawansowanie robót przy moście wynosi 80 proc.:

- trwa wykonanie izolacji obiektu,
- montaż elementów konstrukcji chodników,
- montaż podwieszonego kanału technologicznego.

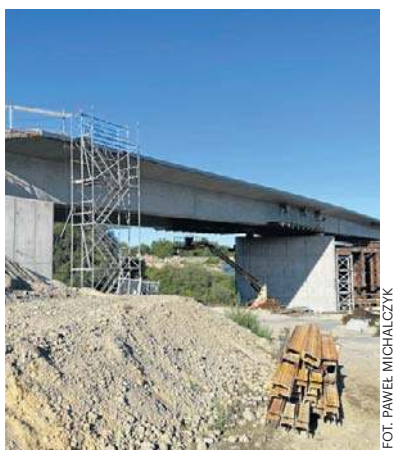

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Nowy most na Rabie stanowi ważny element łącznika

– Wykonany zakres finansowy całego przedsięwzięcia wynosi 61% umownej wartości zadania. Postęp robót jest zgodny z przyjętym harmonogramem – przekazała nam Agnieszka Ćwiertniewicz-Leśniak z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie. ©℗

KRÓTKO

Tuchów

Jest nowy żłobek. Placówka będzie otwarta we wrześniu

Samorządowy żłobek „Maja i Gucio" powstał przy ul. Grochmala na działce obok przedszkola. To jedna z największych tego typu placówek w regionie, która zapewni opiekę 64 najmłodszym dzieciom. Żłobkiem pokieruje Agnieszka Damian. W budynku są cztery sale dydaktyczne, zaplecze kuchenne, sanitarne, techniczne, szatnia oraz część przeznaczona dla dyrekcji i nauczycieli. W ramach inwestycji powstały również plac zabaw, układ komunikacyjny i miejsca parkingowe.

Opieką w żłobku w Tuchowie objęte będą dzieci od ukończenia 20 tygodnia życia do 3 lat. Nie było problemów z naborem. „Trudno o bardziej praktyczną lokalizację nowej placówki. W bezpośrednim sąsiedztwie mamy porodówkę, nowy żłobek i przedszkole publiczne. Można powiedzieć, że powstała swoista »ścieżka rozwoju najmłodszego mieszkańca gminy«" – czytamy na stronie gminy Tuchów. Koszt budowy nowego żłobka wyniósł blisko 5,5 mln złotych. Samorząd pozyskał dofinansowanie z programu „Maluch +"

Paweł Chwał

eprasa.pl 5560d042ee

POTRZEBA KOMPROMISU

Emocje wokół hałasu nad Jeziorem Mucharskim. Rośnie poparcie dla „strefowania” akwenu

S. Bromboszcz, J. Zaborski

Do Rady Powiatu Wadowickiego trafiła petycja - chodzi o określenie zasad i miejsc korzystania ze sprzętu motorowodnego na akwenie. Problem hałasu na Jeziorem Mucharskim budzi emocje.

Pod społeczną petycją koordynowaną przez Fundację GreenE2 według stanu na 25 sierpnia 2026 roku podpisało się 691 osób. Petycja została formalnie złożona do Rady Powiatu Wadowickiego, a zbieranie podpisów trwa nadal.

Co istotne, poparcie ma lokalny charakter: 85,4 proc. podpisów pochodzi z Małopolski, ponad połowa z powiatu wadowickiego, a 87 podpisów z gminy Mucharz - podkreślają inicjatorzy. Jak dodają, oznacza to, że zdecydowana większość poparcia pochodzi z bezpośredniego otoczenia jeziora i regionu, którego mieszkańcy na co dzień ponoszą konsekwencje sposobu jego użytkowania.

FOT. JERZY ZABORSKI

Rośnie poparcie pomysłu „strefowania”. Najważniejszy jest jednak funkcjonalny przebieg granic, zapewniający dostęp do infrastruktury

Petycję publicznie poparł również Mucharski Klub Żeglarski „Jaszczur”, opowiadając się nie za całkowitym zakazem ruchu motorowodnego. Mucharski Klub Żeglarski wskazuje na określenie czytelnych stref, ograniczenie prędkości i nadmiernego falowania oraz ochronę miejsc intensywnie wykorzystywanych przez użytkowników niemotorowodnych. Klub zwrócił także uwagę na potrzebę równego uwzględnienia w debacie inwestycji i działalności związanych z żeglarstwem, kajakarstwem i innymi formami spokojnej rekreacji.

Równolegle powstała petycja środowiska motorowodnego pod hasłem „Jezioro Mucharskie dla wszystkich! Nie dla zakazu sportów motorowodnych!”

Jej treść pokazuje, że rzeczywisty spór coraz wyraźniej dotyczy nie tego, czy jezioro potrzebuje zasad, lecz jak powinny one wyglądać.

Zakłada pozostawienie znacznej części jeziora dla szybkiej rekreacji motorowodnej i stworzenie spokojniejszej części dla rodzin, żeglarzy, kajakarzy, pływaków i wędkarzy.

Część jeziora może nadal służyć intensywnej rekreacji motorowodnej, a część powinna zapewniać spokojny i bezpieczny wypoczynek - uważają autorzy petycji.

Petycja jest reakcją na protesty części mieszkańców domagających się wprowadzenia całkowitego zakazu użytkowania sprzętu motorowodnego. Ich konsekwencją było zlecenie przez wadowickie starostwo pomiarów hałasu. - Specjalistyczna firma mierzyła poziom hałasu i są przekroczenia - podsumował wstępne wyniki starosta Mirosław Sordyl.

Wygaszenie konfliktu i pogodzenie interesów różnych użytkowników mogą zwiększyć atrakcyjność inwestycyjną i turystyczną obszaru.

- Jezioro Mucharskie może stać się przykładem dobrej praktyki samorządowej, zamiast pozostawać przykładem wieloletniego konfliktu – uważają aktywiści z Fundacji GreenE2 . W przyjętych założeniach najniższy łączny profil ryzyka uzyskuje dobrze zaprojektowane strefowanie obejmujące około połowy akwenu bez skuterów. Nie oznacza to, że dokładnie 50 procent jest wartością optymalną. Ważniejszy jest funkcjonalny przebieg granic – argumentują w fundacji.

W tej chwili na akwenie nie obowiązuje regulamin dotyczący zasad użytkowania motorówek i skuterów. Władze powiatu zapowiadają rozmowy w celu wypracowania nowych zasad. Zwolennikiem kompromisu jest m.in. wójt Mucharza Paweł Paździora. Regulamin ma zostać przygotowany przed kolejnym sezonem letnim. ©℗

REKLAMA 0011573036

STAROSTA TARNOWSKI

UAB.6740.11.2.2026.ZD

Tarnów, dn. 24 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz 11d ust. 5, 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA TARNOWSKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek zarządcy drogi – Gminy Tuchów z dnia 21 stycznia 2026 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:
„Rozbudowa drogi publicznej - drogi gminnej nr 202137 K klasy D w miejscowości Lubaszowa, gm. Tuchów”.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji **w miejscowości: Lubaszowa, gm. Tuchów, powiat tarnowski, województwo małopolskie,** na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

1. **działki istniejącego pasa drogowego znajdujące się w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji (niepodlegające podziałowi):**
   34/1, 34/2, 34/3, 380/9, 380/8, 380/7, 380/6.
2. **działki zajmowane w części pod inwestycję w całości przechodzące pod pas drogowy (niepodlegające podziałowi), które:**
   a) **są własnością Gminy Tuchów*:***
   57, 68/7, 69/1,
   b) **staną się własnością Gminy Tuchów***:*
   27/1, 27/2, 70, 367, 368, 371, 372**.**
3. **działki zajmowane w części pod inwestycję, które w wyniku dokonanego podziału:**
   a) **są własnością Gminy Tuchów[1]*:***
   52/2 (52/1), **53/2** (53/1), **58/1** (58), **433/1** (433).
   b) **staną się własnością Gminy Tuchów[1]**:
   23/6 (23/1), 23/3 (23/2), 23/4 (23/2), 24/1 (24), 25/1 (25), 26/1 (26), 28/10 (28/5), 39/1 (39), 49/1 (49), 51/1 (51), 54/1 (54), 55/1 (55), 56/1 (56), 68/8 (68/6), 71/3 (71/1), 108/3 (108/2), 117/3 (117/1), 366/1 (366), 369/1 (369), 370/1 (370), 373/1 (373),
4. **działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji niezbędne dla realizacji inwestycji towarzyszących (budowy tymczasowych obiektów budowlanych, rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych, budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, budowy lub przebudowy innych dróg publicznych, budowy lub przebudowy zjazdów)[1]:**
   33/1, **28/11** (28/5), **25/2** (25), **56/2** (56), 432, 255/1, 255/2, **373/2** (373), 117/2, 35/1, 36/1, 37, 38, **39/2** (39), 40/19, 40/25, **52/3** (52/1), **53/3** (53/1), **54/2** (54), **55/2** (55), **71/4** (71/1)

[1] w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału, w nawiasie podano numer działki przed podziałem.

została wydana decyzja Starosty Tarnowskiego znak: UAB.6740.11.2.2026.ZD z dnia 20.08.2026 r. w sprawie zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej.

Ww. decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie:
1. zezwolenia na realizację inwestycji drogowej,
2. zatwierdzenia podziału nieruchomości,
3. zatwierdzenia projektu budowlanego,
4. nałożenia na Inwestora nw. obowiązków:
   - rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych,
   - budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych na ww. działkach,
   - budowy lub przebudowy innych dróg publicznych,
   - budowy lub przebudowy zjazdów,
   - budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu,
   - budowy i okresu użytkowania tymczasowych obiektów budowlanych,
   - zabezpieczenie terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych, na częściach działek lub działkach w całości,
5. zezwolenia na wykonanie ww. obowiązków i jednocześnie określa ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości na czas realizacji tych obowiązków.

Nieruchomości w miejscowości Lubaszowa, gm. Tuchów, wydzielone liniami rozgraniczającymi teren inwestycji drogowej, które dotychczas nie są własnością Gminy Tuchów, stają się z mocy prawa własnością Gminy Tuchów z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311): w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:
- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji z nadanym rygorem natychmiastowej wykonalności,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo,
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Od decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Tarnowskiego, 33-100 Tarnów, Narutowicza 38, w terminie:
- ***w przypadku wnioskodawcy - w terminie 14 dni od daty doręczenia niniejszej decyzji,***
- ***w przypadku pozostałych stron - w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie o wydaniu niniejszej decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni od daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.***

Zgodnie z ustawą Prawo budowlane odwołanie zawierać musi zarzuty odnoszące się do decyzji, zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Starosty Tarnowskiego. Z dniem doręczenia Staroście oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Wyjaśnia się również, że zgodnie z art. 11f ust. 3 z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 311), decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony (w tym dotychczasowych właścicieli, których nieruchomości zostały przeznaczone pod drogę) zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze zawiadomienia i obwieszczenia. Wyżej wymieniony przepis zobowiązuje także organ wydający decyzję, do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Jednakże wyżej wymienionego przepisu nie stosuje się w przypadku nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oraz w sytuacji, gdy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyją, a ich spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku (stosownie do zapisu art. 11d ust. 5 ww. Ustawy) doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Niniejsze obwieszczenie Starosty Tarnowskiego podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Tuchów i Starostwa Powiatowego w Tarnowie, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Tuchów, ul. Rynek 1, 33-170 Tuchów, oraz w Starostwie Powiatowym w Tarnowie, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów.

eprasa.pl 5560d042ee

KONCERT

Rumuńska gwiazda muzyki dance INNA wystąpi w piątek w Krakowie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

INNA wystąpi w Polsce trzykrotnie. Hity takie, jak „Amazing", „Sun Is Up" czy „Cola Song" stały się hymnami muzyki dance

Paweł Gzyl

Zaczęła w 2008 roku od przeboju „Hot" - i dalej poszła jak burza. Dziś ma na swym koncie wręcz niezliczoną ilość międzynarodowych hitów. Większość z nich wykona w piątek 4 września w krakowskim klubie Studio. Bilety 299 zł.

Naprawdę nazywa się Elena Alexandra Apostoleanu i urodziła się w 1986 roku w rumuńskiej Mangalii, kiedy jeszcze nikt nawet nie śnił, że reżim Nicoale Ceaușescu upadnie pod koniec dekady. Początkowo miała wykonywać nudną pracę w biurze, ale los zechciał inaczej. Dzisiaj znana jest całemu światu jako INNA i ma opinię prawdziwej machiny do zarabiania pieniędzy, która bez skrupułów odebrała koronę zachodnim diwom.

Wszystko zaczęło się w 2008 roku, kiedy do rozgłośni radiowych trafił singiel „Hot". Nikt wtedy nie przypuszczał, że ten hipnotyzujący utwór zmieni układ sił w globalnym przemyśle muzycznym. Krytycy przecierali oczy ze zdumienia, gdy nagranie błyskawicznie wdrapało się na szczyt amerykańskiej listy Billboardu. Europa, Azja, a w końcu Ameryka Łacińska oszalały na punkcie zmysłowego głosu i magnetycznego spojrzenia artystki.

Sukces nie był jednak dziełem przypadku. Wszystko wskazuje, że za spektakularnym debiutem stała mordercza praca i bezwzględna strategia producenckiego trio Play & Win. Zmieniono wszystko: styl, wizerunek, a nawet imię. Elena zniknęła – narodziła się INNA, produkt idealny, który miał trafić do jak najszerszego grona odbiorców.

Kolejne lata to pasmo niekończących się kontrowersji, które tylko podsycały zainteresowanie gwiazdą. Hity takie, jak „Amazing", „Sun Is Up" czy „Cola Song" stały się hymnami muzyki dance. Portale plotkarskie bez przerwy spekulowały o rzekomych operacjach plastycznych, sekretnych romansach i bajońskich sumach, jakie artystka inkasuje za prywatne występy dla miliarderów.

Najbardziej elektryzująca teoria spiskowa wiąże wokalistkę z tajnym stowarzyszeniem Illuminati. Internauci skrupulatnie analizują jej teledyski, dopatrując się w nich masońskiej symboliki i motywów okultystycznych. W kuluarach branży plotkuje się, że bezprecedensowe otwarcie przed Rumunką drzwi do rynku amerykańskiego było efektem podpisania „paktu" z ludźmi rządzącymi globalnym przemysłem rozrywkowym. Cena? Całkowite oddanie swojej tożsamości na rzecz sztucznie wykreowanego klona.

Według tej teorii, prawdziwa Elena Apostoleanu miała zniknąć na początku kariery, tuż po pierwszych nagraniach dla producenckiego tria Play & Win. Dociekliwi internauci porównują zdjęcia z 2008 roku z obecnym wizerunkiem gwiazdy, wskazując nie tylko na drastyczne zmiany w rysach twarzy – oficjalnie przypisywane operacjom plastycznym – ale też na nagłą zmianę barwy głosu i zachowania na scenie.

Tak naprawdę za triumfami Rumunki kryje się twarda bizneswoman. Gwiazda nie ukrywa, że kontroluje każdy aspekt swojej kariery. Jest pierwszą europejską piosenkarką, która przekroczyła barierę miliarda wyświetleń w serwisie YouTube, co wywołało falę zazdrości w branży. Przez lata próbowano umniejszać jej talent, zarzucając, że jej sukces to jedynie zasługa komputerowego autotune'a i wyzywających strojów. Ona jednak uciszyła niedowiarków występami na żywo, udowadniając, że dysponuje mocnym głosem, a dziś prezentuje bardziej elegancki i dojrzały image.

WYSTAWA

Nowe nabytki Muzeum Narodowego w Krakowie

Anna Piątkowska

Obrazy Wojciecha Weissa i Andrzeja Wróblewskiego od września dołączą do ekspozycji w Galerii Sztuki Polskiej XX i XXI wieku. To nowe nabytki Muzeum Narodowego w Krakowie, kosztowały blisko milion zł.

Ponad pięćset prac złożyło się na nową stałą wystawę Muzeum Narodowego w Krakowie „XX + XXI. Galeria Sztuki Polskiej", prezentującą zjawiska i tendencje artystyczne obecne w polskiej sztuce na przestrzeni ostatnich 120 lat. Na wystawie stałej znalazła swoje miejsce plejada najważniejszych artystów i artystek historii sztuki polskiej XX i XXI wieku, od Stanisława Wyspiańskiego, Olgi Boznańskiej, Jacka Malczewskiego, poprzez Tadeusza Kantora, Jerzego Nowosielskiego, Alinę Szapocznikow, po Wilhelma Sasnala, Monikę Sosnowską, Wojciecha Fangora, Jana Pamułę.

We wrześniu do prac, które można oglądać na stałej ekspozycji MNK dołączą najnowsze nabytki muzeum. Przegląd twórczości polskich artystów XX i XXI wieku poszerzy się o obrazy Wojciecha Weissa i Andrzeja Wróblewskiego.

„Kryzys" Wojciecha Weissa, to – jak wyjaśnia MNK – jedno z najważniejszych dzieł jego późnej twórczości, a zarazem wyróżniający się przykład polskiego malarstwa XX wieku.

Artysta należy do grona najwybitniejszych polskich malarzy poprzedniego stulecia, a obraz, który właśnie trafił do kolekcji MNK, zajmuje szczególne miejsce w dorobku artysty.

Prac przedstawia wnętrze pracowni z manekinem spoczywającym na stosie odwróconych obrazów, tworzy przejmującą metaforę przemijania, kryzysu twórczego i zmieniającej się roli sztuki.

FOT. KACPER TRZMIEL, MNK

Nowe nabytki MNK

„Dzieło jest zarazem osobistą refleksją nad odchodzącą epoką Młodej Polski i miejscem własnego malarstwa wobec rodzącej się nowoczesności. Jego symboliczna wymowa oraz atmosfera balansująca między realizmem a surrealizmem pokazują, jak uważnie artysta obserwował nowe kierunki sztuki i twórczo je interpretował – wyjaśnia muzeum.

Zakup obrazu stanowi ważny etap konsekwentnego rozwoju kolekcji dzieł Wojciecha Weissa w MNK oraz wyjątkowe dopełnienie jednego z najcenniejszych zbiorów młodopolskiego malarstwa w Polsce.

Najnowsze nabytki MNK to również dwustronny szkic autorstwa Andrzeja Wróblewskiego do obrazów „Modelka w niebieskiej sukni" i „Na plaży" powstały w latach 1955–1956. Pierwszy rysunek przedstawia Aleksandrę Peterstein – modelkę pozującą Wróblewskiemu podczas pracy w krakowskiej ASP, na drugim artysta sportretował swoją żonę Teresę, przygotowując kompozycję do obrazu „Na plaży" z 1956 roku.

„Zachowana oryginalna, dwustronna oprawa umożliwia jednoczesną prezentację obu rysunków – rozwiązanie wyjątkowo rzadko spotykane. W niezwykle symbolicznej sztuce tego artysty równie ważne miejsce w jego twórczości zajmują kameralne portrety i studia postaci. Prezentowany rysunek ukazuje właśnie ten bardziej intymny wymiar jego sztuki" - tłumaczą muzealnicy.

Rysunki uzupełniają jedną z najważniejszych kolekcji dzieł Andrzeja Wróblewskiego w Polsce – znajdującą się w Muzeum Narodowym w Krakowie. Instytucja planuje z okazji 100-lecia urodzin artysty wystawę monograficzną jego prac pod koniec 2027 roku.

Nowe nabytki MNK zostały zakupione ze środków finansowych MKiDN, kwota wyłożona przez resort na obraz Weissa to 600 tys. zł, na szkice Wróblewskiego 300 tys. zł.

WIDOWISKO SŁOWNO-MUZYCZNE

„Poezja witraży" w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie

Paweł Gzyl

23, 24 i 25 września o godz. 20.30 w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie odbędzie się widowisko słowno-muzyczne „Poezja witraży".

Scenariusz autorstwa Jacka Popiela opiera się na korespondencji Stanisława Wyspiańskiego, a muzykę pozostawił po sobie zmarły przed trzema laty Stanisław Radwan.

Realizatorzy „Poezji witraży" pragną w formie widowiska przedstawić słynne witraże Wyspiańskiego i uczcić znakomitego artystę – Stanisława Radwana, kompozytora zafascynowanego twórczością krakowskiego wieszcza narodowego.

Historia realizacji wizji Wyspiańskiego, rozpisana na lata 1894–1904, zawarta jest w listach poety, które posłużyły teatrologowi i literaturoznawcy Jackowi Popielowi do opracowania scenariusza widowiska. Udział w nim wezmą Orkiestra i Chór Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie pod batutą Tomasza Tokarczyka oraz aktorzy Narodowego Starego Teatru – Ewa Kaim, Anna Radwan, Jacek Romanowski. W postać Stanisława Wyspiańskiego wcieli się zaś aktor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Mateusz Bieryt.

Pierwsza wersja „Poezja witraży" miała swą prapremierę w 2007 roku w kulminacyjnym momencie Roku Wyspiańskiego, obchodzonego w setną rocznicę śmierci artysty. Jego teksty interpretował wówczas Andrzej Seweryn.

Bilety są dostępne w kasie Filharmonii Krakowskiej.

eprasa.pl 5560d042ee

FOKUS

• Jutro Sejm ma wybrać sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Kandydatami są **Maciej Berek i Artur Kotowski**

WARSZAWA

Zatrzymania w sprawie Zondacrypto. Funkcjonariusze weszli do PKOl

Policja i CBA zatrzymały w środę trzy osoby ws. Zondacrypto – poinformował na platformie X szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

„Kolejne działania w sprawie ZondaCrypto. Na polecenie prokuratury Policja i CBA zatrzymały dziś 3 osoby" – podał Żurek na X.

Dodał, że w toku prowadzonych przeszukań zabezpieczono m.in. „luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki".

Minister sprawiedliwości poinformował ponadto, że równolegle funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zabezpieczają dokumentację w siedzibach Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz UOKiK.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek potwierdził kolejne działania i zatrzymania w sprawie Zondacrypto

Zatrzymani usłyszą zarzuty

Trzej zatrzymani ws. Zondacrypto zostaną doprowadzeni do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach w celu m.in. ogłoszenia zarzutów, a następnie podjęcia decyzji ws. ewentualnego zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych – podała rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego prok. Anna Adamiak.

W środowym komunikacie prokurator podała, że dwie osoby – J.W. oraz A.P. – zostały zatrzymane przez policję. Natomiast trzecią osobę – R.Z. – zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rzeczniczka prasowa PG podała, że do zatrzymań doszło w miejscach zamieszkania tych osób. Dodała, że na polecenie prokuratora prowadzone są tam przeszukania, obejmujące również pomieszczenia gospodarcze.

Funkcjonariusze zabezpieczyli mienie

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka poinformowała, że funkcjonariusze policji i CBA zabezpieczają mienie podejrzanych oraz przeszukują pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze.

– Trwają przeszukania pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych. Aktualnie trwa zliczanie m.in. łącznej kwoty biżuterii i samochodów, w tym pojazdów znacznej wartości zabezpieczonych na poczet zabezpieczenia majątkowego w sprawie – powiedziała Gałecka.

Służby weszły do UOKiK i PKOl

Na zlecenie prokuratury Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygotowuje kopie dokumentacji z postępowania i sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca ze służbami przebiega bez zakłóceń – poinformował PAP Urząd.

„Dziś w Urzędzie gościmy przedstawicieli policji, dla których na zlecenie prokuratury przygotowujemy kopię dokumentacji z postępowania oraz sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca przebiega bez zakłóceń. Informacje w tej sprawie uprzednio przekazywaliśmy również ABW" – przekazał UOKiK.

Rzecznik prasowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Katarzyna Kochaniak potwierdziła PAP, że w środę w siedzibie PKOl pojawili się przedstawiciele służb, którzy poprosili o wydanie dokumentów. Zostały one przygotowane przez pracowników PKOl i im przekazane – powiedziała.

Jak mówiła rzeczniczka, żaden z pracowników PKOl w siedzibie nie został w środę zatrzymany.

27 sierpnia w Warszawie został zatrzymany szef PKOl Radosław Piesiewicz (zgodził się na podanie pełnego nazwiska). Usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

PAP

KRÓTKO

Lublin

Po 12 latach ruszył proces youtubera

Przed lubelskim sądem rozpoczął się w środę proces byłego youtubera Wojciecha K., którego prokuratura oskarżyła o przesyłanie 13-latce materiałów pornograficznych. Za czyny popełnione w 2014 r. 31-latkowi grozi do trzech lat więzienia. Sędzia Małgorzata Tatara-Wajs z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód na początku procesu zadecydowała, że z uwagi na dobre obyczaje i ważny interes prywatny pokrzywdzonej rozprawa będzie się toczyć z wyłączeniem jawności.

Gorzów Wielkopolski

Były nauczyciel oskarżony o pedofilię

Do 15 lat więzienia grozi oskarżonemu o pedofilię 48-letniemu Robertowi S., byłemu nauczycielowi jednej ze szkół podstawowych w Gorzowie Wlkp. Tamtejsza prokuratura rejonowa zakończyła śledztwo i w środę skierowała do sądu akt oskarżenia. Mężczyzna został oskarżony o popełnienie 15 przestępstw, w tym 13 zarzutów dotyczy tych o charakterze seksualnym na szkodę ośmiu dziewcząt. Dwa pozostałe zarzuty są związane z posiadaniem treści pedofilskich i rozpijaniem małoletniej – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wlkp. Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.

Częstochowa

Śledztwo po wypadku na autostradzie A1

Częstochowska prokuratura wszczęła w środę śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa. Zginęły w nim cztery osoby, a cztery inne zostały ranne. Sprawa badana jest pod kątem nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym.

SEJM

Czarzasty o projektach ustaw prezydenta

oprac. Karolina Wrońska

Po wakacyjnej przerwie zebrał się Sejm. Marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował o statusie ustaw zgłaszanych przez prezydenta.

Włodzimierz Czarzasty przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu odniósł się do zarzutów Karola Nawrockiego, który wielokrotnie mówił, że projekty jego autorstwa trafiają do sejmowej zamrażarki.

Poinformował, że do Sejmu wpłynęły 23 prezydenckie projekty ustaw. Dodał, że 4 z nich zostały rozpatrzone, jeden został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, a 9 projektów jest na etapie prac komisyjnych.

– Trzy są buble prawne nieskierowane pod obrady, jeden projekt jest bezprzedmiotowy, trzy projekty zapowiedział rząd i grupy posłów, będą kierowane projekty pana prezydenta dalej w momencie, kiedy te projekty innych podmiotów spłyną – podkreślił marszałek Sejmu.

PAP

POLITYKA

Morawiecki wskazał kandydata na wicemarszałka

oprac. Karolina Wrońska

Marcin Horała został wybrany przez klub parlamentarny Rozwój Plus na swojego kandydata na wicemarszałka Sejmu – poinformował były premier Mateusz Morawiecki.

Podczas środowej konferencji prasowej w Woli Władysławowskiej lider Rozwoju Plus poinformował, że w trakcie spotkania, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie klubu, udało się zgodnie z procedurą wyłonić kandydata na wicemarszałka Sejmu. – To jest pan minister Marcin Horała – wskazał Morawiecki.

Przypomniał ponadto, że klub Rozwój Plus będzie „forsował" rozszerzenie Prezydium Sejmu „po to, żeby każdy klub, zgodnie z dobrym obyczajem parlamentarnym, mógł mieć wicemarszałka".

W ub. tygodniu Morawiecki zapowiadał, że Rozwój Plus złoży wniosek o poszerzenie Prezydium Sejmu o dwa miejsca – dla swojego klubu oraz dla klubu Centrum.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie dążymy do konfliktu z Rosją, ale wygląda na to, że Rosja prowadzi z nami wojnę hybrydową i musimy pokazać Putinowi, że nie damy się zastraszyć

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 5560d042ee

NIEMCY

Niemiecka policja: Próba sabotażu infrastruktury krytycznej na zachodzie kraju

oprac. Anna Nagel

Służby w Niemczech odnotowały próbę sabotażu sieci energetycznej w Bergheim na zachodzie kraju - poinformowała w środę lokalna policja, dodając, że w sprawie toczy się śledztwo.

Do „umyślnego" uszkodzenia infrastruktury technicznej doszło we wtorek około godz. 16 – podała agencja Reutera, powołując się na policję w Bergheim. Dostawy energii w regionie nie zostały zakłócone.

Funkcjonariusze nie sprecyzowali, co dokładnie uległo uszkodzeniu.

We wtorek w Brandenburgii w gminie Turnow-Preilack, około 20 km od niemiecko-polskiej granicy, służby odkryły ładunek wybuchowy na stacji elektroenergetycznej.

Miejscowy operator sieci, Amprion, potwierdził zdarzenie w oficjalnym komunikacie i poinformował o „dużym prawdopodobieństwie" ingerencji z zewnątrz. „W konsekwencji doszło do awarii urządzeń w firmie RWE Power" – oświadczył dostawca, dodając, że stabilność sieci oraz dostawy prądu nie zostały zakłócone.

W kontekście obu sytuacji agencja Reutera przypomniała, że niemiecka infrastruktura energetyczna była już wcześniej atakowana, m.in. przez lewicowych bojowników.

Oba incydenty miały miejsce tego samego dnia, kiedy Berlin oficjalnie oskarżył Rosję o próbę ataku na ukraiński samolot transportowy na lotnisku w Lipsku na początku sierpnia. Wówczas pracownicy tego trzeciego największego w Europie hubu cargo znaleźli na płycie przy samolocie Antonow drona z ładunkiem wybuchowym.

Tymczasem w nocy z wtorku na środę rosyjski przywódca Władimir Putin oskarżył władze Niemiec o sfabrykowanie dowodów na zaangażowanie jego kraju w incydent z dronami na lotnisku w Lipsku i nazwał podjęte przez rząd w Berlinie kroki odwetowe „poważnym błędem".

PAP

FOT. IMAGO/CHRISTOPH HARDT/EAST NEWS

Linie energetyczne w pobliżu elektrowni w Bergheim na zachodzie Niemiec

UNIA EUROPEJSKA

Unijni ministrowie na temat kolejnych sankcji dla Rosji

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas oceniła w środę, że atak drona w Lipsku nosi „wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo".

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas Kallas ogłosiła przed posiedzeniem ministrów spraw zagranicznych UE w irlandzkim hrabstwie Wicklow, że tematem rozmów będzie atak na lotnisku w Lipsku, do którego doszło na początku sierpnia. Niemcy ogłosiły we wtorek, że odpowiedzialna za niego jest Rosja.

– Będziemy dyskutować o ataku w Lipsku. Jest jasne, że nosi on wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo – powiedziała wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

– Pytanie brzmi, co możemy z tym zrobić. Wezwaliśmy już rosyjskich ambasadorów, zrobiło to wiele państw członkowskich. Omówimy, co jeszcze możemy zrobić – podkreśliła Kallas.

FOT. PAP/EPA/BRYAN MEADE

Kallas poinformowała o planach wpisanie na czarną unijną listę 1,6 tysiąca osób i podmiotów z rosyjskiego sektora zbrojeniowego

Francja poprze sankcje na Rosję

– Francja wezwała dyplomatę ambasady Rosji w Paryżu w związku z próbą ataku dronowego na lotnisko w Lipska w zeszłym miesiącu – poinformował w środę francuski minister spraw zagranicznych Jean-Noel Barrot w Brukseli. Dodał, że Paryż opowie się za nałożeniem kolejnych sankcji na Rosję.

– Ten atak, przypisywany Rosji, wpisuje się w długotrwałą próbę Kremla, mającą na celu destabilizację Unii Europejskiej, jej procesów demokratycznych i, oczywiście, wsparcia dla Ukrainy. Efektem tych prób jest porażka (Rosji – PAP), a wręcz przeciwne (rezultaty – PAP) – nasze poparcie dla Ukrainy systematycznie rośnie od 24 lutego 2022 roku – powiedział w kuluarach spotkania szefów MSZ państw UE w Brukseli.

Barrot dodał, że Francja poprze propozycje sankcji wysunięte przez Niemcy i sama zaproponuje kolejne sankcje wobec szeregu statków tzw. floty cieni.

Zamrożone aktywa opcją dalszego wsparcia Ukrainy

Szefowa dyplomacji Irlandii Helen McEntee powiedziała w środę, że wykorzystanie zamrożonych aktywów państwowych Rosji jest jedną z omawianych opcji dalszego wsparcia Ukrainy.

W zeszłym tygodniu Polska, Hiszpania, Holandia i Szwecja zaapelowały do UE, by użyła zamrożonych rosyjskich aktywów do dalszego finansowania wsparcia Ukrainy. Szefowie MSZ tych państw domagali się rozmowy na ten temat podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych, które odbywa się w środę w irlandzkim hrabstwie Wicklow.

Pytana o apel, McEntee powiedziała dziennikarzom przed posiedzeniem, że użycie zamrożonych aktywów rosyjskiego banku centralnego jest jedną z opcji finansowania wsparcia dla Ukrainy, które będą omawiane.

– Nie ma konsensusu w tej sprawie, ale myślę, że z czasem będzie to możliwe, ponieważ Rosja nie ustaje w swoich atakach i wydaje się, że ich skala się nasila. Musimy zadbać o to, by nasze wsparcie było nieustanne i byśmy byli absolutnie niezłomni – podkreśliła minister z Irlandii, która w tym półroczu sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej.

We wtorek MSW Niemiec poinformowało, że zgodnie z ustaleniami śledztwa za incydent odpowiada Rosja. **PAP**

FRANCJA

Córka pierwszej damy Francji też wybrała młodszego partnera

Kazimierz Sikorski

42-letnia Tiphaine Auzière, córka francuskiej pierwszej damy Brigitte Macron, podąża śladami swojej matki – według mediów nawiązała romans z mężczyzną młodszym od siebie o 20 lat.

Córka pierwszej damy Francji, Brigitte Macron, spotyka się z mężczyzną młodszym od niej o 20 lat, co wywołuje porównania do małżeństwa Brigitte z prezydentem Francji, w którym również występuje znaczna różnica wieku.

Tiphaine Auzière nawiązała romans ze studentem biznesu Antoine'em Lecomte. Na opublikowaniu na Instagramie filmie widać, jak są blisko siebie podczas podróży do Amsterdamu. Para miała się poznać latem w Le Touquet – nadmorskim kurorcie na północno-zachodnim wybrzeżu Francji.

Lecomte pracował tam jako instruktor kitesurfingu i uczył Auzière pływania na elektrycznej desce surfingowej. Nowy partner Auzière pojawił się po jej rozstaniu z Cyrilem Hanouną, kontrowersyjnym francuskim prezenterem telewizyjnym. Para rezwała ze sobą w maju.

Bliski znajomy Auzière powiedział francuskiemu magazynowi „Gala", że prawniczka i polityczka szybko nawiązała nić porozumienia z Lecomte'em. Dodał, że od razu między nimi zaiskrzyło. Łączy ich zamiłowanie do Le Touquet i pasja do podróży.

Francuska prasa przypomina, że Brigitte (73 lata) i prezydent Francji Emmanuel Macron (48 lat) dzieli różnica wieku wynosząca 25 lat.

EGIPT

Wypadek autokaru z turystami. Są zabici i ranni

Kazimierz Sikorski

21 osób zginęło, a 29 zostało rannych w wypadku autokaru w południowej części półwyspu Synaj w Egipcie – poinformowało tamtejsze ministerstwo zdrowia.

Do wypadku doszło na trasie pomiędzy miastami Dahab i Nuwajbi, które znajdują się na wschodnim wybrzeżu półwyspu, nad zatoką Akaba. Południowa część półwyspu Synaj jest licznie odwiedzana przez turystów, zwłaszcza ze względu na możliwość nurkowania w Morzu Czerwonym. Zarówno Dahab, jak i Nuwajbi są popularnymi kurortami, przy czym z tego drugiego miasta pływają też promy do Akaby w Jordanii, którymi często podróżują pielgrzymi w drodze do Mekki.

Jordańskie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło, że w autobusie byli obywatele tego kraju oraz że wszystko wskazuje, iż są oni wśród zabitych i rannych.

Jak poinformował dziennikarzy rzecznik polskiego MSZ Maciej Wewiór, „na teraz" wygląda, że wśród poszkodowanych nie ma obywateli polskich. – Są informacje o innych nacjach – zaznaczył.

Dr Khaled Abdel Ghaffar, minister zdrowia i ludności polecił służbom medycznym zapewnienie poszkodowanym opieki medycznej oraz utrzymywanie kontaktu z odpowiednimi władzami gubernatorstwa.

W zeszłym miesiącu w wypadku drogowym w egipskim gubernatorstwie Ismailia zginęło 15 osób, a 32 zostały ranne.

eprasa.pl 5560d042ee

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Jaka emerytura dla nauczycieli? Wyjaśniamy zasady przysługujących im świadczeń

Nauczyciele, którzy chcą już zakończyć swoją aktywność zawodową, mają do wyboru kilka możliwości. Wybór zależy między innymi od wieku, stażu pracy i spełnienia ściśle określonych warunków

Małgorzata Stempinska

– Co do zasady nauczyciele mogą przejść na emeryturę tak jak inni, po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny. Po spełnieniu określonych warunków mogą również przejść na wcześniejszą emeryturę z Karty Nauczyciela, tzw. nową emeryturę nauczycielską albo skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo emerytura z Karty Nauczyciela

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków.

Po pierwsze, na dzień 31 grudnia 2008 roku muszą mieć co najmniej 30 lat ogólnego stażu pracy, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć. W przypadku nauczycieli szkół, placówek, zakładu specjalnego lub poprawczego czy schroniska dla nieletnich wystarczy udokumentować 25 lat zatrudnienia, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej co najmniej w połowie obowiązkowego wymiaru zajęć.

Po drugie, nauczyciel nie może być członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Jeśli jest członkiem OFE, musi za pośrednictwem ZUS złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE na dochody budżetu państwa.

I najważniejszy warunek: nauczyciel musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy w charakterze nauczyciela.

Nauczyciel może też otrzymać emeryturę nauczycielską, gdy stosunek pracy zostanie:

- rozwiązany z inicjatywy dyrektora szkoły z powodu całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć,
- wygaśnie, jeżeli pozostaje on w stanie nieczynnym po upływie sześciu miesięcy albo w przypadku odmowy podjęcia pracy, gdy możliwe będzie przywrócenie go do pracy.

Emerytura z Karty Nauczyciela jest obliczana na tzw. starych zasadach. Oznacza to, że brane jest pod uwagę wynagrodzenie i staż pracy, a nie wysokość ustalonego na dzień 1 stycznia 1999 roku kapitału początkowego i odprowadzonych od 1999 roku składek na ubezpieczenie emerytalne.

Kiedy złożyć wniosek o emeryturę z Karty Nauczyciela

Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek, należy złożyć przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego, czyli w przypadku kobiet przed ukończeniem 60 lat, a w przypadku mężczyzn przed ukończeniem 65 lat. Jeśli wniosek zostanie złożony później, ZUS przyzna emeryturę z powszechnego wieku emerytalnego, a nie nauczycielską.

Dla kogo nowa emerytura nauczycielska

Od września 2024 roku obowiązują także przepisy dotyczące nowej emerytury nauczycielskiej. Mogą z niej skorzystać nauczyciele, którzy do 31 grudnia 2008 roku nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek. Możliwość skorzystania z tego świadczenia zależy od daty urodzenia i osiągnięcia określonego wieku:

– Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek złóżmy przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego

KRYSTYNA MICHAŁEK
regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

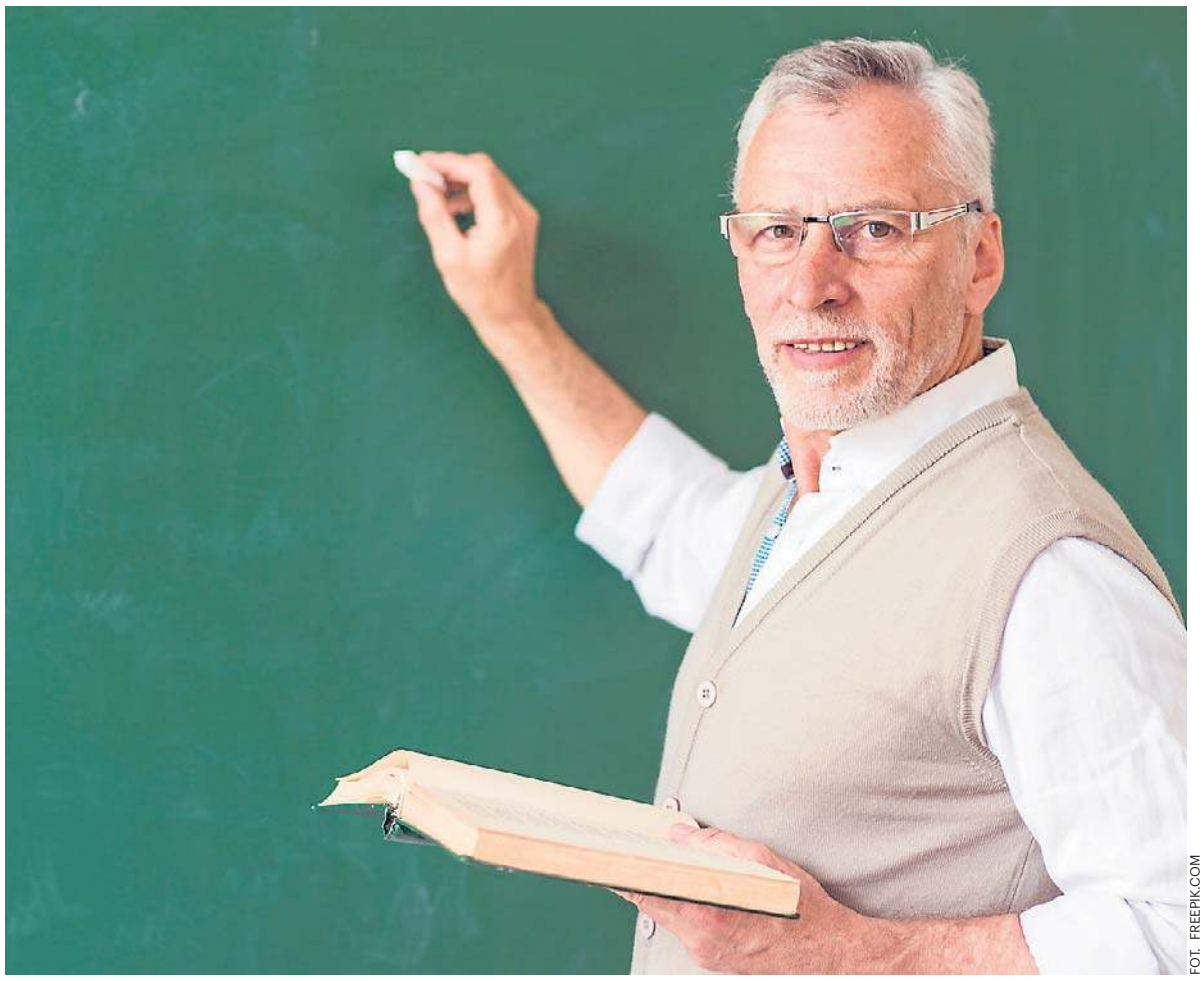

FOT. FREEPIK.COM

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków

- od 1 września 2024 roku na nową emeryturę nauczycielską mogą przejść nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 roku,
- od 1 września 2025 roku nauczyciele urodzeni między 1 września 1966 roku a 31 sierpnia 1969 roku,
- od 1 września 2026 roku nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 roku.

Warunki wymagane do przyznania nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn. Trzeba:

- rozpocząć pracę jako nauczyciel, wychowawca lub inny pracownik pedagogiczny w placówce wymienionej w Karcie Nauczyciela przed 1 stycznia 1999 roku,
- rozwiązać stosunek pracy lub spełnić warunki jego rozwiązania w szczególnych okolicznościach,
- posiadać 30 lat stażu składkowego, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej w co najmniej połowie obowiązkowego wymiaru zajęć,
- złożyć wniosek przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Co ważne, prawo do nowej emerytury nauczycielskiej nie ustaje z chwilą osiągnięcia powszechnego wieku.

Jak się oblicza wysokość nowej emerytury nauczycielskiej

Wysokość nowej emerytury nauczycielskiej to wynik podzielenia zgromadzonych środków, czyli kapitału początkowego, składek zapisanych na koncie i subkoncie, przez średnie dalsze trwanie życia. Kwota emerytury nie może być niższa od minimalnej. Po tegorocznej waloryzacji wynosi ona 1978,49 zł brutto.

– W momencie przyznania nowej emerytury nauczycielskiej środki zgromadzone w OFE są umarzane i przenoszone na subkonto w ZUS-ie, które następnie zostaje zamknięte. Członkostwo w OFE ustaje. W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości – zaznacza Krystyna Michałek.

W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków ani wypłaty gwarantowanej, w przeciwieństwie do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

©℗

eprasa.pl 5560d042ee

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Lemie** Zbliża się rocznica urodzin Stanisława Hermana Lema (ur. 12 lub 13 września 1921 r., zm. 27 marca 2006 r.), futurologa i twórcy sf, który napisał też kryminał. W 1976 r. ukazał się „Katar", zwwany niekiedy kryminałem „metafizycznym".

HISTORIA PRAWA

Wielka kradzież w Nowym Targu, czyli z pitawala Dwudziestolecia

Paweł Stachnik

6 kwietnia 1920 roku przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Stanisławowi Noconiowi i kilkuosobowej złodziejskiej szajce.

Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób: Stanisław Nocoń (lat 28, z zawodu szewc), Franciszek Galał pseudonim „Boy" (lat 22, kowal), Wojciech Kapka (lat 19, ślusarz), Wojciech Kościelniak (lat 28), Maria Kościelniakowa (lat 23), Anna Górkiewicz (lat 25), Henryk Zieleniewski (lat 26) i Feiwel false Feliks Gajer (lat 25, handlarz). Nocoń został oskarżony o dwa przestępstwa.

Według prokuratury w nocy 27 listopada 1918 r. na weselu w Dąbiu Nocoń strzelał z rewolweru i zranił dwie osoby, a jedną położył trupem. Po drugie, w nocy 4 lipca 1919 r. włamał się z Galałem, Kapką i Kościelniakiem do kasy oszczędności w Nowym Targu i ukradł asygnaty pożyczki państwowej polskiej po 5 tys. i 10 tys. koron – łącznie milion koron – oraz gotówkę w banknotach i w monecie – w sumie 354 346 koron.

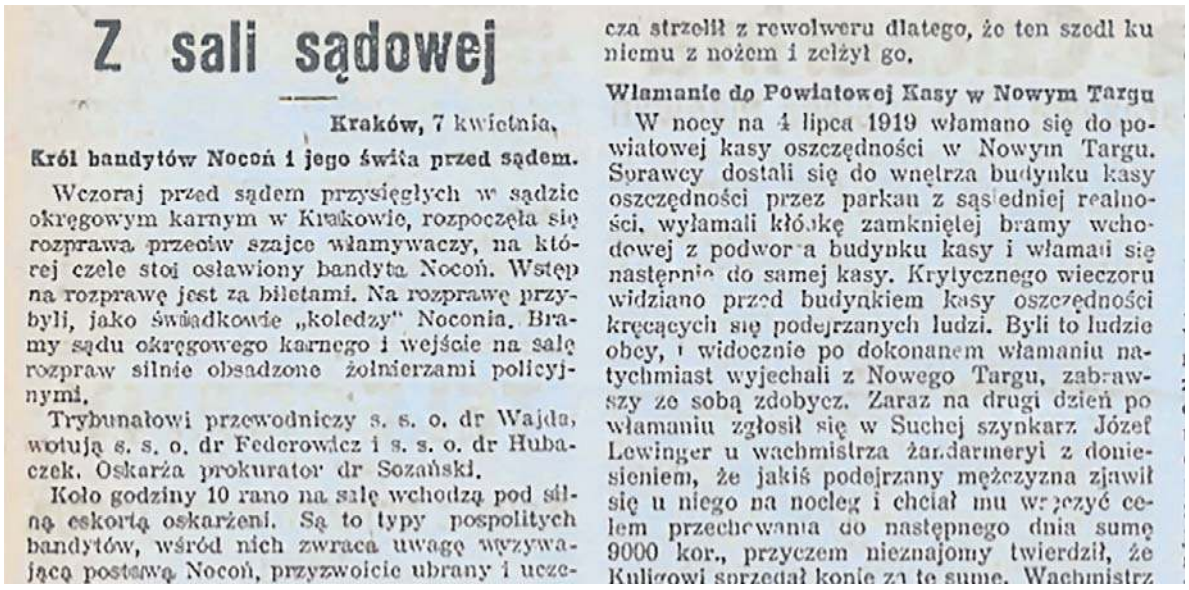

Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

Król bandytów Nocoń i jego świta przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce włamywaczy, na której czele stoi osławiony bandyta Nocoń. Wstęp na rozprawę jest za biletami. Na rozprawę przybyli, jako świadkowie „koledzy" Noconia. Bramy sądu okręgowego karnego i wejście na salę rozpraw silnie obsadzone żołnierzami policyjnymi.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr Wajda, wotują s. s. o. dr Federowicz i s. s. o. dr Hubaczek. Oskarża prokurator dr Sozański.

Koło godziny 10 rano na salę wchodzą pod silną eskortą oskarżeni. Są to typy pospolitych bandytów, wśród nich zwraca uwagę wyzywającą postawą Nocoń, przyzwoicie ubrany i ucze-

cza strzelił z rewolweru dlatego, że ten szedł ku niemu z nożem i zelżył go.

Włamanie do Powiatowej Kasy w Nowym Targu

W nocy na 4 lipca 1919 włamano się do powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku kasy oszczędności przez parkan z sąsiedniej realności, wyłamali kłódkę zamkniętej bramy wchodowej z podwórza budynku kasy i włamali się następnie do samej kasy. Krytycznego wieczoru widziano przed budynkiem kasy oszczędności kręcących się podejrzanych ludzi. Byli to ludzie obcy, i widocznie po dokonanem włamaniu natychmiast wyjechali z Nowego Targu, zabrawszy ze sobą zdobycz. Zaraz na drugi dzień po włamaniu zgłosił się w Suchej szynkarz Józef Lewinger u wachmistrza żandarmeryi z doniesieniem, że jakiś podejrzany mężczyzna zjawił się u niego na nocleg i chciał mu wręczyć celem przechowania do następnego dnia sumę 9000 kor., przyczem nieznajomy twierdził, że Kuligowi sprzedał konie za tę sumę. Wachmistrz

O krakowskim procesie zgodnie informowała prasa różnych odcieni politycznych, m.in. ukazujący się pod Wawelem „Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej Naprzód"

„Schowaj broń!"

„W listopadzie 1918 r. w Dąbiu, w domu niejakiej Janosińskiej, odbywało się wesele. Bawili się tam także Kazimierz Kantorowicz, Piotr Kantorek i Stanisław Nocoń, którzy zjawili się na uroczystości mimo braku zaproszenia. W czasie tańca Nocoń wypalił nagle z rewolweru w sufit. Oddał pięć strzałów, a dalszej kanonadzie zapobiegł pan młody, uspokajając Noconia. Tylko chwilowo, jak się okazało, bo gdy goście weselni udali się do izby jadalnej, Nocoń znowu sięgnął po broń i zaczął strzelać.

Doprowadziło to do sprzeczki między Kantorowiczem i Noconiem. Ten pierwszy zwrócił bandziorowi uwagę, by ze względu na obecność kobiet i dzieci schował broń. Rozzłoszczony tym Nocoń niebawem dokonał zemsty. Wycelował rewolwer prosto w głowę adwersarza i wystrzelił w momencie, gdy ten wybierał się akurat do domu i chcąc się pożegnać, podał Noconiowi rękę. Kantorowicz wykazał się nie byle jakim refleksem. Uchylił głowę i pocisk przeleciał obok. Następnie między mężczyznami wywiązała się szarpanina.

Kantorowicz chwycił Noconia za rękę, w której ten trzymał rewolwer i cały czas strzelał, w efekcie czego zranił przeciwnika w palec. Dalsze strzały zraniły Wojciecha Borunia i położyły trupem Piotra Kantorka, któremu kula przebiła głowę" – czytamy w „IKC-u".

Z łomem w rękach

Drugiego przestępstwa dokonał Nocoń w Nowym Targu. Wcześniej, w połowie czerwca 1919 r., spotkał się przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu z Galałem, Kapką oraz Kościelniakiem i jego żoną Marią. Kościelniak oświadczył, że ma w Nowym Targu „kawałek do roboty". Co miał na myśli, okazało się 2 lipca. Wyjawił wtedy Galałowi, że chodzi o skok na Kasę Oszczędności w Nowym Targu. Kościelniak dodał, że do przeprowadzenia akcji wziął też kogoś „mądrzejszego" – Noconia.

Następnego dnia Galał i Kościelniakowie pojechali pociągiem do Nowego Targu. O godzinie 12 wszyscy troje stanęli pod budynkiem Kasy Oszczędności. Kościelniakowa zaprowadziła „Boya" (czyli Galała) przez sień na podworzec i pokazała mu kratę, przez którą należało dostać się do środka. Resztę dnia szajka spędziła, zastanawiając się, w jaki sposób najlepiej dokonać włamania, a około godz. 19.30 udała się na dworzec, by oczekiwać przyjazdu Noconia i Kapki.

Potem Kościelniakowa przekazała kompanom narzędzia potrzebne do włamania, które przywiozła z Krakowa w podręcznej torbie, a następnie odjechała do Chabówki. Nocoń, „Boy", Kapka i Kościelniak poszli zaś pod Kasę Oszczędności, gdzie zjawili się około 10 wieczorem.

Galał dostał się na tyły Kasy przez podwórze sąsiedniej realności, oderwał kłódkę od tylnej bramy i wpuścił towarzyszy, sam zaś stanął na straży. Przestępcy otworzyli drzwi budynku i weszli do środka. Tam wytrychami sforsowali drzwi do pomieszczenia z kasą, a następnie rozbili i opróżnili samą kasę. Potem wrzucili narzędzia do rzeki i torem kolejowym poszli w kierunku Chabówki.

Trunki i cygara

Wszystkie te szczegóły obecni na rozprawie poznali po wysłuchaniu aktu oskarżenia. Dalej przewodniczący składu, sędzia Wajda, przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał Galał – „Boy". Jego słowa okazały się bardzo niewygodne dla reszty oskarżonych.

„»Boy« odpowiada spokojnie i opisuje z całą dokładnością okradzenie kasy w Nowym Targu. Nocoń i Kościelniak wypierali się wszystkiego. Nocoń podaje, że utrzymywał się ze szewstwa, a potem handlował tytoniem i różnymi artykułami. Żona Kościelniaka zapiera się, aby kiedykolwiek była w Nowym Targu, a gdy jej »Boy« przypomniał, że w torbie wiozła narzędzia złodziejskie, wyparła się tego" – pisał „IKC".

Następnego dnia na rozprawie zeznawali świadkowie. Dyrektor Kasy Oszczędności w Nowym Targu dr Bednarski stwierdził, że wartość zrabowanych walorów przekroczyła milion koron. Z kolei szynkarz z Nowego Targu Ludenberg opisał zachowanie rabusiów, którzy bawili w jego restauracji. Zamówili bogate trunki i cygara, nie żałowali też napiwków po 10 koron. Potem przechadzali się po mieście, wzbudzając zainteresowanie wyglądem – garniturami, żółtymi trzewikami i wspaniałymi kapeluszami.

Pięć dni rozprawy

Trzeciego dnia nastąpił sensacyjny zwrot w rozprawie. Otóż Galał stwierdził, że kradzieży w Nowym Targu nie dokonali siedzący na ławie oskarżonych jego towarzysze, lecz ktoś zupełnie inny. Sprawcami mieli być „Mucha, Miśko, Mojko i jakaś Mańka w serdaku z Zakopanego". Zapytany, dlaczego w trzecim dniu zeznaje inaczej niż wcześniej, odparł, iż ruszyło go sumienie w stosunku do kobiety z dzieckiem.

Rewelacje Galała wywołały poruszenie. Obrońcy złożyli wnioski o odesłanie sprawy do sędziego śledczego oraz wyłączenie sprawy Kościelniaków i zamknięcie jej na tej rozprawie. Gdy sędzia odrzucił te postulaty, adwokaci złożyli następne wnioski – o wizję lokalną w domu weselnym na Dąbiu celem stwierdzenia okoliczności, w jakich Nocoń zastrzelił Kantorka oraz zranił Borunia i Kantorowicza, a także o zwrócenie się do policji warszawskiej, by ta odszukała i odstawiła do Krakowa niejaką Blinderową, która miała sprzedawać w Warszawie zrabowane asygnaty.

Przewidziana pierwotnie na trzy dni rozprawa przeciągnęła się do pięciu. W tej sytuacji przemówienie wygłosił prokurator, dr Sozański. W trakcie półgodzinnej argumentacji, „z powodu wyczerpania nerwowego prokurator omdlał. Na skutek tego rozprawa została przerwana".

Przeraźliwy krzyk

Ostatecznie Stanisław Nocoń został skazany na karę śmierci, ale wobec amnestii ogłoszonej przez Naczelnika Państwa automatycznie zamieniono ją na dożywocie. Franciszek Galał vel „Boy" usłyszał wyrok czterech lat ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciecha Kapkę skazano na trzy lata ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciech Kościelniak dostał 10 lat, a jego żona Maria dwa lata. Annę Górkiewicz, Henryka Zieleniewskiego i Feliksa Gajera uniewinniono.

„W chwili kiedy padły słowa wyroku na Noconia, rozległ się na sali przeraźliwy krzyk. To kochanka Noconia, Anna Górkiewicz, wybuchła przeciągłym, spazmatycznym płaczem, tak że musiano ją wyprowadzić ze sali. Nocoń przyjął wyrok z całym cynizmem właściwym bandytom. Reszta przyjęła obojętnie" – napisał „IKC".

eprasa.pl 5560d042ee

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA" PRZYPOMINAJĄ

Michał Bobrzyński: historia i polityka

Michał Bobrzyński bez wątpienia jest jedną z najważniejszych postaci historii Polski przełomu XIX i XX wieku, której waga została przesłonięta przez nieustające pojedynki spadkobierców Piłsudskiego i Dmowskiego

Maciej Zakrzewski

Mimo, że nie należał do grona autorów legendarnej Teki Stańczyka, to dla wielu stanowi symbol krakowskiego konserwatyzmu. Jako historyk, autor głośnych „Dziejów Polski w zarysie", i jako polityk, jeden z ostatnich Namiestników Galicji, uosabiał zdecydowanie i konsekwencję. Kiedy zmarł, nawet jego przeciwnicy oddawali mu hołd. Bez wątpienia jest jedną z najważniejszych postaci historii Polski przełomu XIX i XX w., której waga została przesłonięta przez nieustające pojedynki spadkobierców Piłsudskiego i Dmowskiego. Wraz z jego zgonem zamknęła się pewna epoka, ale ideowe spory, w których brał udział, nie zniknęły.

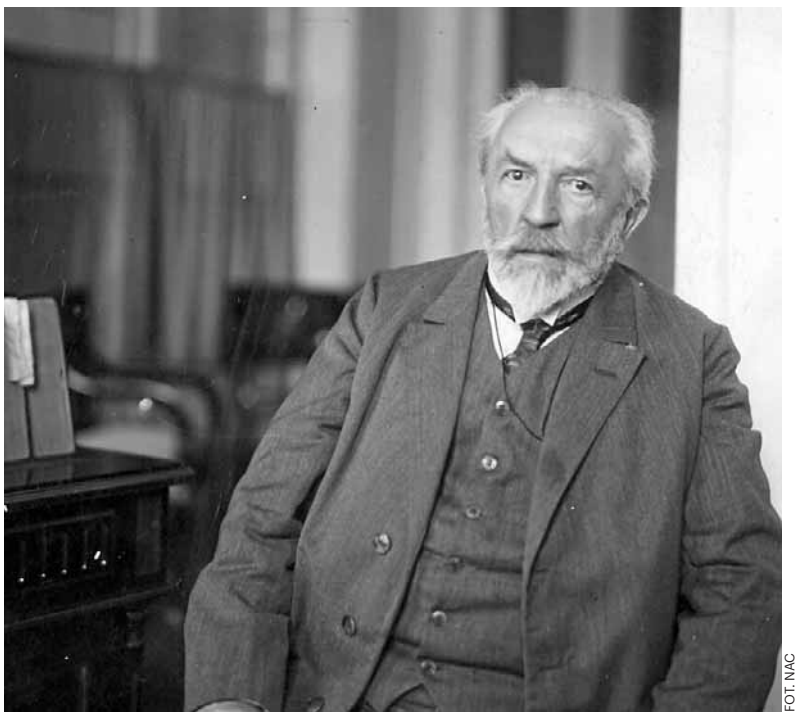

FOT. NAC

Michał Bobrzyński, 1926 r.

„Dzieje Polski w zarysie"

Bobrzyński urodził się 1849 r., kiedy w Krakowie opadł kurz po dziewięciodniowym powstaniu wymierzonym jednocześnie w trzy państwa tzw. świętego przymierza (Prusy, Austrię i Rosję) i tragicznej rabacji galicyjskiej, która była wstrząsem dla Polaków i odbiła się szerokim echem w stolicach europejskich. Pochodził z rodziny krakowskich mieszczan. Ukończył gimnazjum św. Anny (czyli dzisiejszy Nowodworek). Następnie w 1867 r. rozpoczął studnia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyrósł w atmosferze, którą ukształtowała tzw. krakowska szkoła historyczna i „stańczycy".

Krakowska szkoła historyczna rozwijała się od lat 60. XIX w., głównymi jej reprezentantami byli ks. Walerian Kalinka i przede wszystkim Józef Szujski. Historycy ci, w opozycji do romantycznej historiografii Lelewela, krytycznie spoglądali na dzieje Polski, podnosząc, iż w przeszłości wiele zostało popełnionych błędów (m.in. liberum veto), które przywiodły I Rzeczpospolitą do upadku. Szujski sformułował sławną tezę, że fałszywa historia jest mistrzynią fałszywej polityki. Stąd odrodzenie polityczne narodu musi być poprzedzone rzetelnym zrozumieniem popełnionych błędów.

Dwa nieudane powstania przeciwko Rosji, szczególnie żywe doświadczenie katastrofy powstania styczniowego, skłoniło krakowskie elity do stworzenia nowego programu politycznego, który przewidywałby porzucenie polityki powstańczej (liberum conspiro) i pracę nad odbudowaniem życia społecznego i politycznego na gruncie cesarstwa austriackiego. Cesarstwo w tym czasie wchodziło w okres dualizmu i reform liberalnych dających szansę rozwoju narodów żyjących pod berłem Habsburgów. Stronnictwo konserwatystów krakowskich (zwanych „stańczykami" od politycznego pamfletu „Teka Stańczyka" 1869 r.) przez kolejne dekady tworzyło najbardziej wpływowe środowisko w Galicji, również o dużym znaczeniu w samym cesarstwie.

Bobrzyński przyłączył się do obu, zespolonych ze sobą nurtów, z dość dużym rozmachem. Mając 30 lat, już jako profesor prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, wydał w 1879 r. „Dzieje Polski w zarysie", syntezę historii Polski w której opisywał to co było wielkie, ale też bezpardonowo rozprawiał się z narodowymi mitami: ze „złotą wolnością", liberum veto i wypominał fatalne błędy w polityce zagranicznej wynikające w dużej mierze z braku silnego ośrodka władzy. O celach swojej pracy i powiązaniu jej bieżącym programem pisał wprost: „Umysł polski obejmował więc niegdyś szersze poglądy, pierś polska karmiła wznioślejsze dążenia od tych, w które nas zakuła i ciemnota, i krótkowidztwo w epoce upadku, a które wyidealizowała chorobliwa polityka i błędna historiografia ostatnich czasów. Jest w przeszłości co szanować i kochać, trzeba ją badać nie tylko w tym celu, aby się jej błędów strzec, ale także, aby jej zdrową spuściznę zachować i skutecznie nią władać. Praca nasza społeczna, która by bez tej głębszej historycznej działania podstawy, byłaby lekkomyślnym trwonieniem sił rzeczywistych bez możności wytworzenia nowych. Tylko przez zbadanie przeszłości prowadzi droga do poznania i ocenienia zasobów, którymi obecnie działamy, które jednak w przeszłości naszej dziejowej mają źródło i miarę".

Książka, jak dekadę wcześniej „Teka Stańczyka", wywołała falę oburzenia i polemik niemal ze wszystkich stron. Oskarżano Bobrzyńskiego o zatruwanie umysłów młodzieży, o brak patriotyzmu, o zbyt daleko idąca krytykę Kościoła. Mimo to, „Dzieje Polski w zarysie" – wielokrotnie później wznawiane – stały się podręcznikiem dla kolejnych polskich realistów, chcących unikać powtarzania historycznych błędów.

O zasadach i kompromisach

Bobrzyński oprócz pracy naukowej i publicystyki, wszedł aktywnie w świat galicyjskiej i cesarskiej polityki. Zgodnie z linią nakreśloną przez krakowskich konserwatystów starszego pokolenia (m.in. S. Tarnowskiego i S. Koźmiana) uznawał on zasadność współpracy z Habsburgami dającej szanse poszerzenia autonomii i budowy „polskiego Piemontu". Przez trzy dekady zasiadał w Sejmie Krajowym (1885–1914), a przez trzy kadencje w wiedeńskiej Radzie Państwa (1885–1890, 1903–1908). W międzyczasie był wiceprzewodniczącym Rady Szkolnej Krajowej, a także Namiestnikiem Galicji (1908–1913).

Okres jego namiestnictwa przypadł na niezwykle burzliwy czas. Na tym stanowisku był on następcą Andrzeja Potockiego, zamordowanego w zamachu przez ukraińskiego studenta. W samej Galicji narastał coraz mocniej konflikt na linii polsko-ukraińskiej, ta kwestia stawała się tym bardziej newralgiczna ze względu na rysujący się konflikt pomiędzy państwami Ententy (czyli również Rosji) i państwami centralnymi. Dla Polski zbliżały się rozstrzygające czasy i Bobrzyński zdawał sobie z tego sprawę. Z jednej strony starał się łagodzić konflikt narodowościowy, ułaskawił m.in. zabójcę Potockiego i przygotował projekt reformy wyborczej do Sejmu Krajowego, który spełniałby część postulatów Ukraińców. Z drugiej zaś od 1910 r. roztaczał dyskretny parasol ochronny nad rozwijaną w Galicji inicjatywą strzelecką Piłsudskiego, widząc w niej przygotowanie do rozgrywki z Rosją o przyszłe losy Polski. Bobrzyński w nadchodzącym konflikcie upatrywał szansy na zjednoczenie Galicji z ziemiami Królestwa Polskiego i utworzenie trójdzielnej monarchii (austro-węgiersko-polskiej).

Niestety projekt reformy wyborczej, która miała być kompromisem z Ukraińcami, wywołał gwałtowny atak ze strony narodowych demokratów, ale także protest episkopatu. W obliczu głosu katolickich hierarchów, Bobrzyński ustąpił ze stanowiska w maju 1913 r. Ostatecznie ordynację zmieniono niecały rok później, niewiele się różniła od projektu Bobrzyńskiego. Tym razem episkopat milczał.

Po tych wydarzeniach Bobrzyński szykował się do politycznej emerytury. Zasiadł w marcu 1914 r. w Izbie Panów. Jednak wybuch Wielkiej Wojny w sierpniu 1914 r. otworzył nowe horyzonty. Z krakowskich Oleandrów wyszła 1. kompania kadrowa, Bobrzyński został wezwany do Wiednia. Na pytanie cesarza: czy dać Piłsudskiemu broń? Bez wahania odpowiedział: dać. W gruncie rzeczy tak rozpoczęła się historia Legionów Polskich. Będąc w kluczowych dniach w Wiedniu przekonywał rząd do zagrania kartą polską i aktywnie wspierał idee Naczelnego Komitetu Narodowego. W kolejnych latach skutecznie walczył w Wiedniu o sprawę polską, zazwyczaj w kontrze do niechętnych polskim aspiracjom Węgrów. Bronił też idei legionowej i współpracy z Piłsudskim na gruncie publicystki. W 1916 r. ogłosił „Dialog o zasadach i kompromisach", w którym odpowiadał na zarzuty o sojusz z socjalistami i niedawnymi terrorystami. Pisał, że prawdziwymi wrogami cywilizacji są Rosjanie i wyzwolenie ziem polskich spod ich panowania jest wystarczającą płaszczyzną porozumienia z dawnymi politycznymi oponentami. Był świadomy, że ponad partyjnymi podziałami, istnieje dobro narodu.

W październiku 1916 r. Bobrzyński został ministrem ds. Galicji i przygotowywał projekty jej zespolenia z ziemiami Królestwa Polskiego. Z pewnością był jednym z architektów Aktu 5 listopada, który powoływał na mapę Europy niezależne od Rosji, związane z państwami centralnymi Królestwo Polskie. Był to krok przełomowy w drodze do odzyskania przez Polskę niepodległości.

Z biegiem czasu jednak koncepcja austro-polska traciła na popularności wśród społeczeństwa i polityków galicyjskich. Uchwała Koła Polskiego (28 maja 1917 r.) autorstwa Włodzimierza Tetmajera, w której otwarcie mówiono o tym, że celem narodu polskiego jest odzyskanie własnego państwa z dostępem do morza, oznaczała fiasko projektu austro-polskiego. Kilka dni później Bobrzyński podał się do dymisji.

Uwikłany w przeszłość

Waldemar Łazuga w znakomitej książce „Uwikłani w przeszłość" (2023) opisywał losy polityków galicyjskich, którzy starali się odnaleźć w nowym państwie i oddać na jego usługi swoją wiedzę i kompetencje. Był to też przypadek Bobrzyńskiego. W 1919 r. stanął na czele powołanej przez premiera Ignacego Paderewskiego tzw. ankiety konstytucyjnej, która opracowała projekt nowej konstytucji przewidujący silną władzę prezydencką. Była to konieczność dla nowo odrodzonego państwa. Projekt Bobrzyńskiego trafił do kosza, wygrały interesy partii, II Rzeczpospolita poszła w kierunku sejmowładztwa.

Bobrzyński wycofał się z aktywnego życia publicznego. Dokonał też bardziej symbolicznego gestu. W 1920 r. opuścił Kraków i zamieszkał wraz z żoną Zofią (córką Hipolita Cegielskiego) w majątku w Garbach w Poznańskiem. Pracował tam m.in. nad kolejną i poszerzoną o czasy wielkiej wojny edycją „Dziejów Polski...", prowadził z kiepskim rezultatem gospodarstwo, czasem odwiedzał Kraków.

Zmarł 3 lipca 1935 r., został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

eprasa.pl 5560d042ee

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew próbuje rozmawiać ze skatowaną pacjentką. Zoja jest jednak wyraźnie zastraszona. Gdy na oddział przychodzi młody mężczyzna i pyta o nią, Nalepa atakuje człowieka, który okazuje się być bratem pacjentki. Lew i Hoffer proszą, by przekonał ją do podjęcia prawnych kroków. Córka Grega i Eweliny martwi się o mamę. Prosi, by nie pozwalała się ojcu poniżać. Z kolei Olszewska jest wdzięczna mężowi za pomoc chłopcom z poprawczaka, a Hebel i Seba przywożą trenera. Kiedy przychodzą sprawdzić, jak sobie radzi, zastają go... związanego i zakneblowanego. Juliusz nie znajduje żadnej plamy w życiorysie Jana. Honorowo chce się usunąć, skoro wie, że luba jest bezpieczna. Ula zaś sugeruje Krystynie, że bliżej jej do Juliusza... Agierowa bierze do serca jej słowa i umawia się z Kwiatkowskim. Randka jednak szybko się kończy, bo Juliusz wyzna jej skrywaną prawdę.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie zamierza ulec Sedatowi. Spotyka się z Rustemem i wyjawia mu, że padł ofiarą szantażu. W trakcie rozmowy dowiaduje się, że Sedat od dawna znajduje się pod obserwacją policji, a organizowane przez niego legalne pojedynki są jedynie przykrywką dla dochodowego procederu nielegalnych walk w klatkach. Co więcej – Sedat nie jest nawet najważniejszą osobą w tej strukturze. Rustem proponuje Poyrazowi współpracę, by dopaść drania. Nana postanawia trwać przy mężu mimo jego dziwnego zachowania. Cansel odkrywa plany Semiha i knuje, jak wykorzystać Sibel do ostatecznego rozdzielenia Nany i Poyraza. Sinan zaczyna podejrzewać, że Kivanca łączy coś więcej z pielęgniarką Betul, która opiekowała się nim w szpitalu. Tymczasem Aynur zażywa niewłaściwy lek. Będąc pod jego wpływem, niemal wyznaje Sinanowi miłość.

G. 21:40

ZDRADA

Polsat

Telewizja Polsat serwuje nowy serial „Zdrada", którego główne składniki to gorąca namiętność, zakazana miłość i ciemne interesy. W obsadzie występuje m.in. Anna Karczmarczyk, Dawid Ogrodnik, Paweł Małaszyński, Marieta Żukowska i Piotr Polk. „Zdrada" to remake znakomicie przyjętego przez krytyków oraz widzów niderlandzkiego serialu „Overspel". Julia Wysocka (Anna Karczmarczyk) jest dziennikarką i fotografką. Na wystawie swoich prac poznaje tajemniczego adwokata Pawła Kamińskiego (Paweł Małaszyński). Między nieznajomymi iskrzy od pierwszych chwil! Problem polega tylko na tym, że oboje nie są singlami i mają rodziny. Julia jest żoną prokuratora Patryka Wysockiego (Dawid Ogrodnik) a Paweł jest adwokatem biznesmana Huberta Czarcińskiego (Piotr Polk), przeciwko któremu toczy się śledztwo. Relacja Pawła z Hubertem jest nie tylko zawodowa – Paweł jest jego zięciem, mężem jego córki Elizy (Marieta Żukowska). Tymczasem Hubert Czarciński odkrywa, że ktoś z rodziny oszukał go na wielkie pieniądze. Tak zaczyna się lawina zdarzeń o nieodwracalnych konsekwencjach.

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver zabiera Mine na spacer, a w rozmowie z Halilem wyznaje, że Ayfer stanęła w jego obronie. Kerem mówi Cemowi, że ucieszyła go Meltem sugerująca, iż Yasemin jest nim zainteresowana. Cem ostrzega, żeby uważał – wyczuwa w tym podstęp Meltem... Z kolei Ezgi ukrywa wyniki badań pacjentki, co daje Meltem okazję by upokorzyć Yasemin. Burak ma dość i radzi Yasemin zgłosić lekarkę. Wyjaśnia także, że Meltem robi to z zazdrości.

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Dochodzi do napadu na małżeństwo i ich córkę. Śledztwo prowadzi detektywów do lokalnego klubu nocneg. Ewelina od tygodnia nie ma kontaktu z Krystianem, który pracuje pod przykrywką w Poznaniu. Z pomocą rusza Woźniak, nowy szef CBP. Wkrótce nadchodzą stamtąd niepokojące wieści.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ertugrul nie pochwala decyzji Cihana. Tymczasem Derya stroi się w najlepsze ciuchy i, choć nieproszona, idzie na kwestę. Początkowo impreza nie jest najlepsza, a gości jest niewielu. Hancer boi się, że to pogrzebie przyszłość fundacji. Wszystko zmienia się po przemówieniu Sili, której słowa wzruszają gości. Także Derya deklaruje wsparcie.

eprasa.pl 5560d042ee

KRZYŻÓWKA NR 136

Poziomo:

3) szybki zjazd na nartach po stoku,
6) celtycki pieśniarz wędrowny,
11) dorosła postać owada,
12) „…: Detektyw z Hawajów", serial USA,
13) mały przewód hydrauliczny,
14) czerwonobrunatna ciecz: środek nasenny i uspokajający,
15) drzewo liściaste, wierzba szara,
16) rodzaj nadwozia samochodu,
17) francuski pisarz epoki oświecenia,
18) ziele na aromatyczną herbatkę,
19) Amanda, francuska piosenkarka,
21) metal odporny na korozję,
23) … lekarski, roślina lecznicza,
26) zawijany kotlet w jadłospisie,
27) „męska" podpora architektoniczna,
30) drapieżnik polujący na lemury,
31) połączenie kilku nitek o różnych barwach,
34) rozbijany na biwaku,
38) powierzany najlepszej przyjaciółce,
39) sromotna porażka, przegrana,
40) rzut …, czyli jedenastka,
41) przesunięcie się mas skalnych,
42) film w reżyserii Martina Scorsese z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

1) ptak drapieżny, birkut,
2) metal, składnik lekkich stopów,
3) futro z syberyjskich ssaków,
4) transakcja handlowa, układ,
5) terytorialny lub szkolny,
6) małe, białe pieczywo,
7) staropolskie zaloty, umizgi,
8) jeden z trzech rodzajów literackich,
9) ciągle narzeka, nudziarz, mantyka,
10) średniowieczny aktor wędrowny,
20) małżonek po rozwodzie,
22) gęste płótno bawełniane,
24) festiwalowe miasto nad Odrą,
25) ptak wodny wielkości kaczki,
28) wezwanie do broni, pobudka,
29) miasto nad Notecią,
31) … Miki, postać z kreskówek Disneya,
32) przyjmuje na ostrym dyżurze,
33) zapalenie błon śluzowych nosa,
35) owacja na stojąco dla artysty,
36) owad pasożytniczy, np. pchła,
37) zielona na łączce.

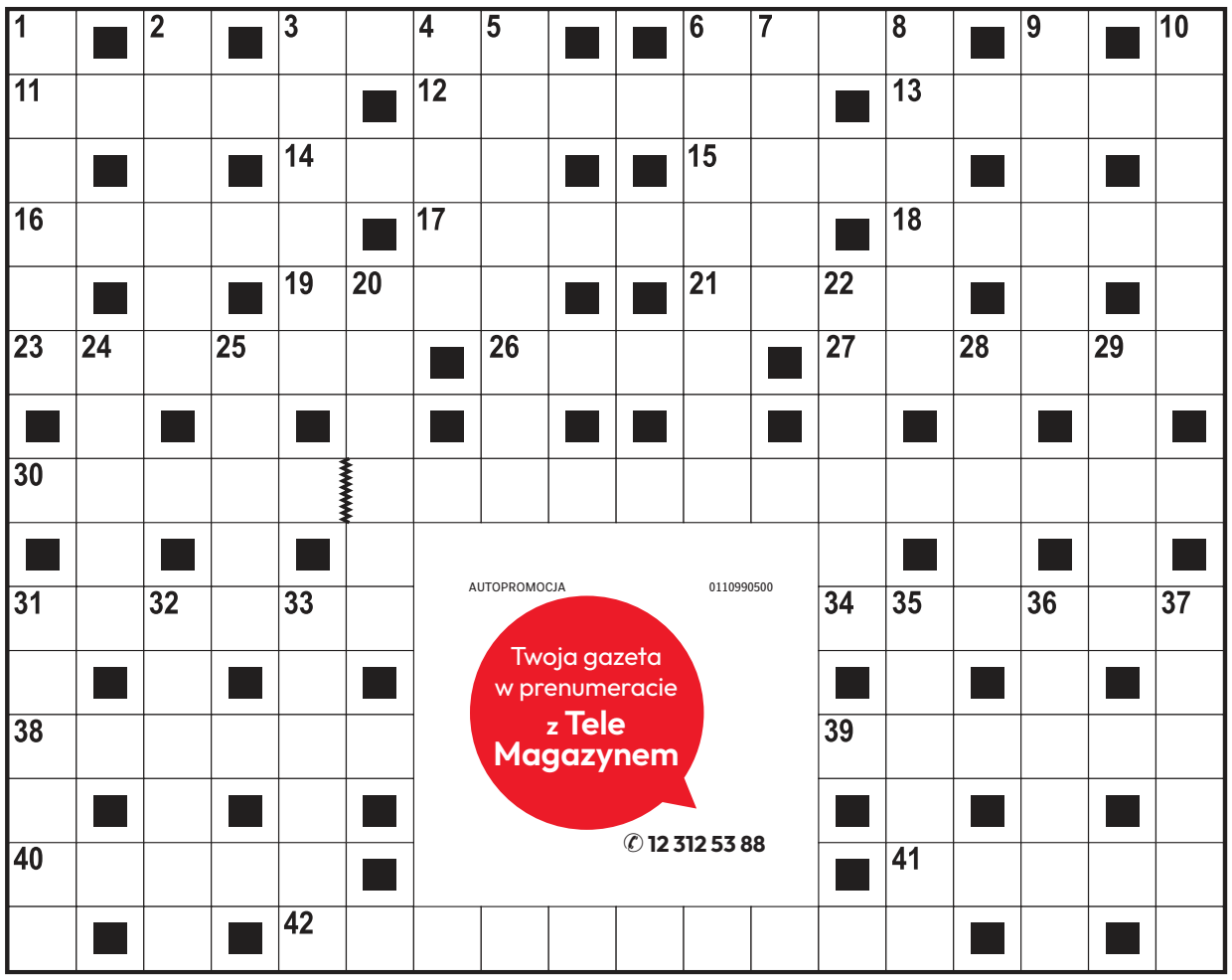

AUTOPROMOCJA 0110990500
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 135

R	Z	Y	M	■	U	■	A	■	C	H	L	E	B	■	I	■	K
■	N	■	S	Z	R	A	N	K	I	■	A	■	L	A	N	D	O
J	A	Z	Z	■	N	■	T	■	E	N	N	I	O	■	T	■	L
■	C	■	A	M	A	R	A	N	T	■	D	■	K	■	E	■	C
C	Z	A	K	O	■	■	B	■	R	O	L	A	■	B	R	A	Z
■	E	■	■	R	Y	M	A	R	Z	■	O	■	S	■	W	■	A
S	K	U	B	A	■	E	■	■	E	■	R	■	T	W	I	S	T
Z	■	S	■	L	I	L	I	A	W	O	D	N	A	■	E	■	K
P	I	K	L	E	■							■	C	E	W	K	A
A	■	O	■	■	S							■	J	■	■	W	■
K	O	K	P	I	T							M	A	Ś	L	A	K
■	S	■	R	■	R							A	■	W	■	R	■
L	I	C	Z	B	A							F	L	I	N	T	A
■	O	■	Ó	■	J							I	■	S	■	A	■
S	Ł	Ó	D	■	K	U	S	Z	E	T	K	A	■	T	U	Ł	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

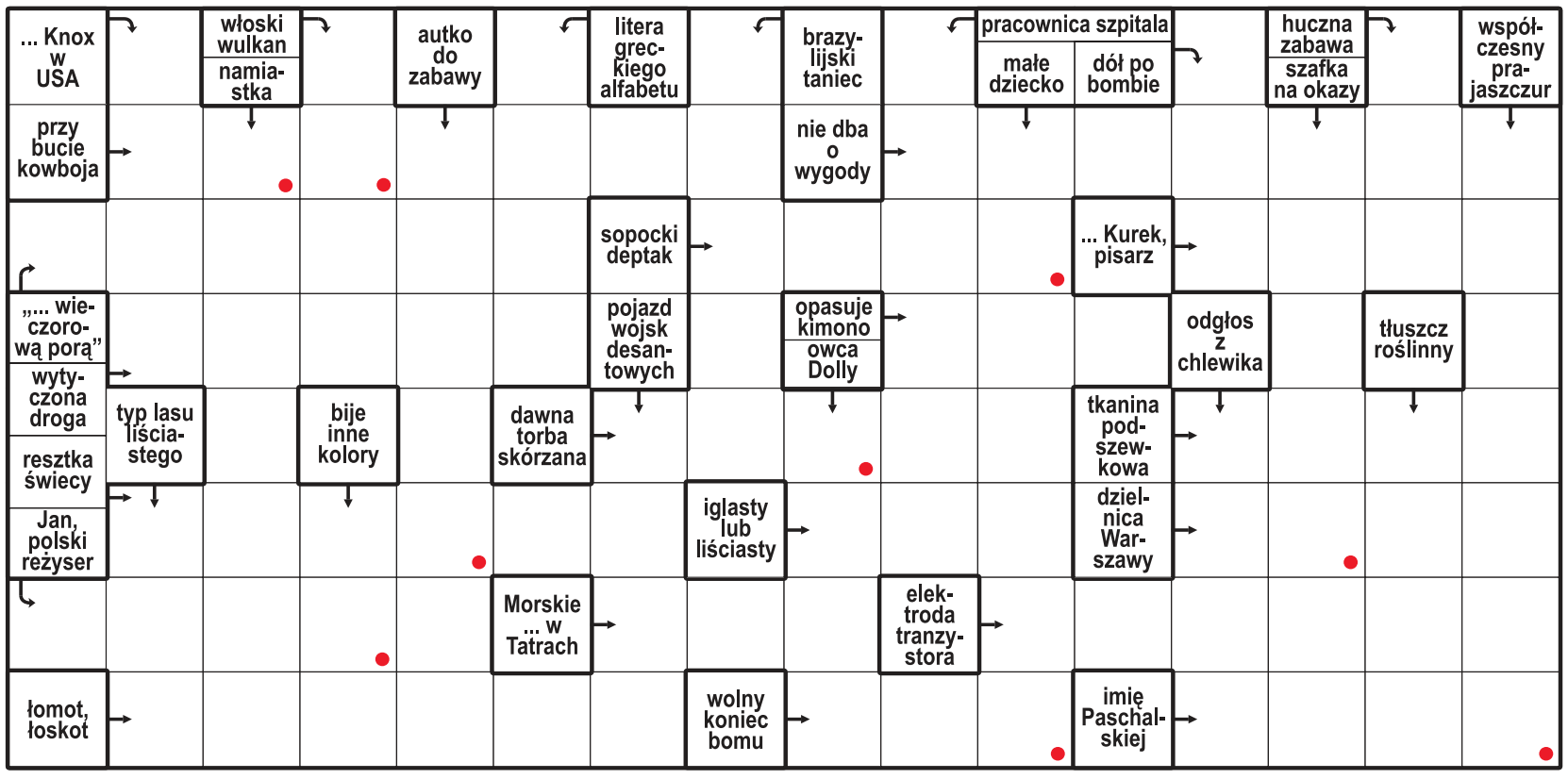

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STOKROTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja porządkowaniu swoich spraw. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas dla bliskich.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje, by pokazać światu swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by skupić się na jednym celu.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny wróży, że spotkanie z kimś bliskim przyniesie Ci spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że spontaniczna propozycja może otworzyć przed Tobą nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny odradza rezygnację z jakichkolwiek planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi posłuchaj swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojowi.

eprasa.pl 5560d042ee

0011577647

„Twoje dobro pozostanie z nami...”

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że 31 sierpnia 2026 roku
zmarł nagle w wieku 76 lat

ŚP

Bolesław Kosior

Kochany Mąż, Tato, Brat, Chrzestny i Wujek

Emerytowany Dyrektor Wydziału Techniczno-Gospodarczego w Starostwie Powiatowym w Krakowie,
były Radny Miasta Krakowa kilku Kadencji,
Kawaler Orderu Św. Stanisława,
Były Prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej,
Współtwórca i były Redaktor Miesięcznika Katolickiego „NASZA WSPÓLNOTA”,
Działacz Opozycyjny, organizator w Radzie Collegium Pychoviense przy Parafii w Pychowicach.

Uroczystości pogrzebowe
rozpoczną się Mszą Św. na Cmentarzu Batowickim
przy ul. Reduta w piątek 4 września 2026 r. o godz. 9.00.

Z prośbą o modlitwę i Komunię Św. w intencji Zmarłego

Żona, Córka, Brat i Rodzina

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

REKLAMA 0011576737

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY RABA WYŻNA
z dnia 3 września 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Raba Wyżna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt. 8, w nawiązaniu do art. 8h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zmianami) oraz art. 39 ust. 1, art. 46 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), a także w związku z Uchwałą Rady Gminy Raba Wyżna Nr VI/48/2024 z dnia 17 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Raba Wyżna zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Raba Wyżna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w dniach od 3.09.2026 r. do 30.09.2026 r.

- w siedzibie Urzędu Gminy Raba Wyżna, 34-721 Raba Wyżna 41, Referat Zagospodarowania Przestrzennego i Dróg (pok. 301-a, III piętro) w godzinach pracy Urzędu,
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Raba Wyżna zakładka *„Plan ogólny gminy Raba Wyżna”* pod adresem: https://bip.rabawyzna.pl/bipkod/36574602
- na stronie internetowej gminy pod adresem: www.rabawyzna.pl oraz w Systemie Informacji Przestrzennej Gminy Raba Wyżna (Gminny Portal Mapowy) pod adresem: https://sip.gison.pl./rabawyzna_pog

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 3.09.2026 r. do 30.09.2026 r. i obejmują następujące formy:

1. Zbieranie uwag do projektu planu ogólnego Gminy Raba Wyżna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w terminie od 3.09.2026 r. do 30.09.2026 r.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Raba Wyżna w postaci:

- papierowej:
  - na Dzienniku Podawczym Urzędu Gminy Raba Wyżna 41, 34-721 Raba Wyżna,
  - drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Raba Wyżna, 34-721 Raba Wyżna 41,
- elektronicznej:
  - za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na adres e-doręczeń AE:PL-36030-81574-DITVC-19, lub za pomocą platformy ePUAP:/UGRW/skrytka, lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: plan@rabawyzna.pl,

Uwagi do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać na formularzu ustalonym rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30.09.2026 r.**

Formularz w formie papierowej jest dostępny na Dzienniku Podawczym Urzędu Gminy (adres: 34-721 Raba Wyżna 41) oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej zakładka *„Plan ogólny gminy Raba Wyżna”* pod adresem: https://bip.rabawyzna.pl/bipkod/36574602

Na ww. formularzu składający uwagę zobowiązany jest podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem nieruchomości objętej uwagą i oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie informuję, że równocześnie będzie prowadzone postępowanie w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i można składać uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko sporządzonej do projektu planu ogólnego Gminy Raba Wyżna.

2. Spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 10.09.2026r. (czwartek) o godz. 16.15 do godz. 17.00 w sali obrad w Urzędzie Gminy Raba Wyżna, 34-721 Raba Wyżna 41,

3. Dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 10.09.2026 r. (czwartek) w sali obrad w Urzędzie Gminy Raba Wyżna, 34-721 Raba Wyżna 41, po zakończeniu spotkania otwartego, w godzinach od 17.00 do 19.00

Informuję, że miejsce spotkania otwartego oraz dyżur projektanta jest przystosowane do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

WÓJT GMINY
/-/ mgr TOMASZ RAJCA

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

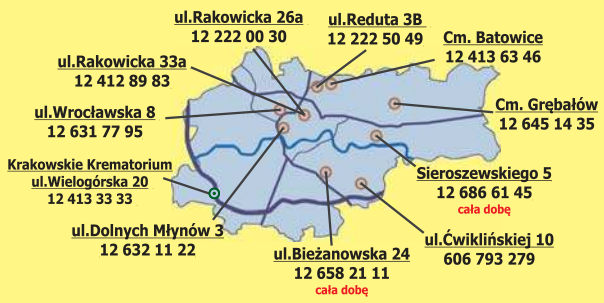

REKLAMA 0011576660

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Drwinia informuje, że w dniach od 3 września 2026r. do 24 września 2026r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Drwini, sołectwach oraz stronie internetowej BIP Urzędu na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczony do dzierżawy w trybie bezprzetargowym stanowiących własność Gminy Drwinia położonych w miejscowości Grobla, Niedary, Wyżyce, oraz wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczony do najmu i użyczenia położonych w miejscowości Drwinia.

Dodatkowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy w Drwini pok.nr 3, tel.122849831.

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska
Nie przegap **piątku**
Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
gazetakrakowska.pl

REKLAMA 0011575261

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2026.399 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz lokalu użytkowego nr U3 o łącznej pow. uż. 112,65 m² w tym pow. zasadnicza: 79,09 m², pow. piwnicy: 33,56 m², usytuowanego w budynku mieszkalno-usługowym w **Krakowie przy ul. Rydla 6,** przeznaczonego do najmu w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na czas oznaczony 5 lat.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 lub pod numerem telefonu 12 211 40 59.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211 40 24 • Fax: +48 12 211 40 05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011576530

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Przeciszów

podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Przeciszów, ul. Podlesie 1, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)
od dnia 31 sierpnia 2026 r. do 21 września 2026 r.
na okres 21 dni został wywieszony wykaz działek przeznaczonych do dzierżawy, będących w posiadaniu Gminy Przeciszów.

Wójt Gminy
/-/ Tomasz Kosowski

REKLAMA 0011577123

Oświęcim, 1 września 2026 r.

WK.6840.18.2026

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oświęcim podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) od dnia 1 września 2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości, położonej w obrębie Brzezinka przy ul. Czernichowskiej 2, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym.

eprasa.pl 5560d042ee

SIATKÓWKA

Polki walczą o półfinał. Są faworytkami

Reprezentacja Polski siatkarek zmierzy się dzisiaj z Holandią w ćwierćfinale mistrzostw Europy rozgrywanych w Turcji. Rozmawiamy z Joanną Podobą-Malicką, dwukrotną mistrzynią Europy z 2003 i 2005 roku, ekspertką Polsatu Sport

Rozmawiał Zbigniew Czyż

Polskie siatkarki przeszły jak burza fazę grupową mistrzostw Europy. Biało-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań, nawet z aktualnymi mistrzyniami Europy – Turczynkami. Wynik lepszy niż oczekiwania?

Przed turniejem zakładaliśmy raczej drugie miejsce w grupie, bo wiedzieliśmy, kogo w niej mamy. Było jasne, że we wszystkich spotkaniach, poza meczem z Turcją, będziemy faworytami. W grupie nasze siatkarki zagrały świetnie, a jeżeli chodzi o spotkanie z gospodyniami, to jestem bardzo dumna z dziewczyn, że walczyły do samego końca w duchu fair-play.

Polki były faworytkami w starciu z Portugalią w 1/8 finału i z tej roli wywiązały się znakomicie.

Ten mecz wcale nie był łatwy. Po pierwsze, to jest już faza pucharowa, w której nie ma miejsca na żadne potknięcia, bo przegrany odpada. Po drugie, dziewczyny musiały poradzić sobie z presją, bo wiemy, że oczekiwania wobec nich były dużo wyższe niż awans do 1/8 finału i podeszły do tego meczu w roli stuprocentowego faworyta. Po trzecie, miały prawo być zmęczone po trudnym emocjonalnie starciu z Turcją. Zmiana postrzegania swojej roli, jeśli chodzi o status faworyta, w tak krótkim czasie nie jest łatwe. Uzyskanie najwyższej koncentracji w konfrontacji z przeciwnikiem, który na papierze jest słabszy, też nie jest prostą sprawą. Z tego zadania Polki wywiązały się jednak bardzo dobrze. Poradziły sobie z problemami, które zdarzały się w trakcie spotkania.

Kogoś wyróżniłaby Pani w reprezentacji Polski?

Chciałabym wyróżnić cały zespół. Zawodniczki, które wchodzą z ławki rezerwowych, pokazują, że również są w bardzo dobrej dyspozycji. Zespół jest dobrze zbilansowany, widać, że okres przygotowawczy został przepracowany pod wodzą trenera Lavariniego w bardzo dobry sposób. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w kolejnych spotkaniach, ale na razie wszystko idzie zgodnie z planem.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Dziś Polki zagrają o półfinał z Holanderkami, które pokonały w czerwcu w Lidze Narodów 3:1. W ostatnich 20 latach nasze siatkarki grały z nimi aż 28 razy i wygrały tylko 10 meczów. Kto będzie faworytem tej konfrontacji?

Spodziewam się wyrównanego meczu. Dla mnie faworytem będą Polki, ale już nie takim zdecydowanym. Szanse oceniam na 55 do 45 na korzyść naszej kadry. Holenderki są doświadczonym zespołem, także w tych trudnych spotkaniach. Co prawda ta drużyna, podobnie jak nasza, jest w przebudowie, ale jest prowadzona przez doświadczonego trenera. W grupie Holenderki przegrały tylko raz, z Belgią, za sobą mają kilka meczów 5-setowych, co pokazuje, że potrafią wychodzić z problemów. Ich gra jest jednak nierówna, trochę falująca, dlatego nasze siatkarki muszą podejść do tego meczu z dużą koncentracją. O to się jednak nie martwię, bo wcześniej pokazały, że z zespołami o podobnym lub nawet wyższym potencjale potrafią się odpowiednio skoncentrować i zagrać bardzo zespołową siatkówkę. Spodziewam się trudnego meczu, na wysokim poziomie. Na tym etapie łatwych spotkań już jednak nie będzie.

Jeśli uda się pokonać Holandię, w półfinale rywalem naszej reprezentacji będą najprawdopodobniej Włoszki, mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie. Pokonanie Italii jest w ogóle realne?

Jeśli awansujemy do półfinału, osiągniemy plan, który został postawiony przed naszą reprezentacją przed turniejem. Czyli wszystko to, co uda się osiągnąć ponad ćwierćfinał, zostanie odebrane jako sukces. Włoszki są jednym z głównych faworytów do wygrania turnieju i tylko to je interesuje. Każdy inny wynik będzie dla nich rozczarowaniem, zwłaszcza że tego sezonu nie mają tak perfekcyjnego, jak ubiegły, dlatego chciałyby go zakończyć sukcesem. Pamiętajmy też, że złoty medalista zapewni sobie automatycznie występ na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, stawka tego turnieju jest więc podwójna. Jeśli awansujemy do półfinału, nie będziemy faworytem, bo Włoszki są niezwykle mocne na każdej pozycji. Są dobrze zbilansowane, z dużą siłą ataku oraz doświadczeniem, ale to jest sport. I dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Gdyby udało się nam wygrać, byłaby to prawdziwa sensacja, największa na tych mistrzostwach...

©℗

HOKEJ

Teraz rządzi Fundacja Rozwoju Hokeja 120 lat KS Cracovia

Jacek Żukowski

Spółka Cracovia Hokej, która zawiaduje drużyną Comarch Cracovia, ma nowe władze. Spółka Business Alliance Cracovia nie jest już jej właścicielem. Sprzedała klub Fundacji Rozwoju Hokeja 120 lat KS Cracovia.

- 15 miesięcy temu podjęliśmy się misji budowy klubu hokejowego, całej sekcji, stworzenia zaplecza personalnego, organizacyjnego, podpisania umów sponsoringowych – mówi Rafał Wysocki, członek zarządu BAC. - Udało się utrzymać Comarch jako sponsora na 3 lata. Jako BAC doszliśmy do wniosku, że nasza misja dobiegła celu.

Comarch na trzy lata działalności -2025–2028 przekazał 9 mln złotych. Jeszcze będzie więc przez dwa sezony głównym sponsorem klubu.

- Comarch chciał oddać lodowisko do miasta, a ja uważałem, że spółka musi mieć je w posiadaniu – uważa Adam Zięba z Fundacji. - Nie może zabraknąć podziękowań dla ZIS-u, dla dyrektora Marca, mamy umowę dzierżawy lodowiska na 3 lata. Od kilku miesięcy rozmawialiśmy z BAC, czułem się odpowiedzialny za ten projekt z racji doświadczenia i działalności w hokeju. Doszliśmy do przekonania, że BAC zakończył już działalność. Założyliśmy fundację z kolegami: Wiesławem Sankiem, Dariuszem Doległą, Krzysztofem Saborem. Nabyliśmy udziały od BAC. Jesteśmy w 100-procentach odpowiedzialni za rozwój spółki z punktu widzenia właścicielskiego. Powołaliśmy Radę Nadzorczą (Rafał Wysocki - przewodniczący, Wiesław Stanek, Krzysztof Sabor, Adam Zięba i Maciej Kłodziński).

Jakie są perspektywy hokejowej spółki?

- Mamy lodowisko na 3 lata, cel średnioterminowy to przygotować się do rozmów z gminą, by ten tytuł był dłuższy, cel kolejny to szukanie firmy, która godnie zastąpi Comarch i poszukanie nowego Janusza Filipiaka, lidera – mówi Zięba. - Nie wiem, czy skończy się na jednej firmie, czy kilkunastu. Jeśli mamy drużynę profesjonalną prowadzić, to musimy zadbać, by miało ona budżet. Nie robimy tego dla siebie, ja i koledzy jesteśmy związani z hokejem kilkadziesiąt lat. Mistrzostwo na 100-lecie dało mi poczucie, że mam sprawczość. Jeśli razem będziemy ciągnąc wózek w kierunku rozwoju hokeja, to będzie sukces.

10 września ma być zamrożone lodowisko, 20 września Comarch Cracovia zagra pierwszy mecz u siebie w nowym sezonie z JKJ Jastrzębiem-Zdrój, który startuje 15.09.

- Czy z nowymi właścicielami będzie lepiej, czy gorzej? Trudno odpowiedzieć – mówi Agata Michalska, prezes Cracovia Hokej. – Pozostaje grupa w większości tych samych ludzi. Zakładamy progres, pomimo że budżetu nie będziemy mieli większego. Jest podobny, jak w zeszłym roku. Słabe punkty drużyny zostały zastąpione lepszymi. Mam wrażenie, że drużyna jest lepiej ułożona. Drużynie nie można było domówić waleczności, zaangażowania, a teraz powinniśmy mieć je jeszcze większe, a zawodnicy – wychowankowie zrobili jeszcze większy postęp. ©℗

REKLAMA 0011574135

eprasa.pl 5560d042ee

SPORT

• **Wieczysta Kraków** w I rundzie Pucharu Pucharu zagra dzisiaj (godz. 14:30) w Świdniku z II-ligową Avią. Transmisja w TVP Sport

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

Wiślacki puchar udręki. Krakowianie na własne życzenie polegli w Opolu

BK, WOJT, ŻUK, MZ

W meczach 1/32 finału Pucharu Polski nie wszystkim drużynom z Małopolski poszczęściło się. Sensacyjnie odpadła ekstraklasowa Wisła Kraków.

ODRA OPOLE - WISŁA KRAKÓW 2:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Kuziemka 16, 1:1 Szysz 52, 2:1 Feliks 60,
Odra: Mleczko - Spychała, Pochcioł, Cassio (56 Piroch), Pingot (75 Mijusković), B. Biedrzycki - Liber (75 Scalet), Gajda - Gieroba (28 Perez, 75 Barański), Szysz - Feliks.
Wisła: Letkiewicz (64 Neugebauer) - Kutwa, W. Biedrzycki, Maisonneuve, Mikulec (46 Krzyżanowski) - Carbo (73 Sanchez), Igbekeme (64 Duda) - Kuziemka, Rodado, Bozić [31] - Guillemenot (64 Ertlthaler).
Sędziował: Damian Kos (Gdańsk). **Widzów:** 6421.

FOT. BARTEK ZIÓŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

Gol Macieja Kuziemki (przy piłce) dał Wiśle prowadzenie, ale później w Opolu było już dla niej tylko coraz gorzej

Dla Wisły Kraków, jeśli nie liczyć roku 2024, gdy wywalczyła Puchar Polski, rozgrywki te są pucharem udręki. W tej dekadzie odpadała z nich już tyle razy w sposób wstydliwy, że staje się to normą. We wtorek w Opolu „Biała Gwiazda" dopisała kolejny rozdział tej historii. Znów na własne życzenie...

Podstawowym pytaniem przed tym meczem było, jak głębokie zmiany w składzie przeprowadzi trener Mariusz Jop. Bo, że one będą, było pewne. Szkoleniowiec zdecydował na bardzo duże. Z wyjściowego składu, który rozpoczynał ostatni ligowy mecz z Wieczystą, w jedenastce miejsce utrzymało jedynie dwóch piłkarzy - James Igbekeme i Marko Bozić. Ten drugi miał odegrać bardzo istotną rolę dla losów tego spotkania. Mocno negatywną, niestety.

Nawet jeśli Wisła nie weszła dobrze w ten mecz, a w 4 min od rzutu karnego po faulu Wiktora Biedrzyckiego na Michale Feliksie uratował ją jedynie minimalny spalony piłkarza Odry, to później z każdą minutą wiślacy zaczynali układać sobie to spotkanie po swojemu.

W 16 min po świetnej akcji w duecie Angel Rodado - Maciej Kuziemka, ten ostatni bardzo ładnym strzałem dał prowadzenie Wiśle. Kolejne minuty zdawały się przekonywać, że ta przejmuje pełną kontrolę nad meczem. No, ale wtedy do akcji wkroczył Marko Bozić... Zaczęło się od ostrego wejścia wiślaka Jakuba Pochcioła. Sędzia nie odgwizdał faulu, a sfrustrowany takim obrotem sprawy piłkarz „Białej Gwiazdy" zrewanżował się brutalnie faulując Tomasza Gajdę. Co prawda najpierw Damian Kos pokazał Boziciowi żółtą kartkę, ale po chwili został wezwany przed monitor i po tym, co zobaczył, musiał zmienić decyzję i zamienić kolor kartki na czerwony.

To był moment zwrotny tego meczu. Po nim gra Wisły zawaliła się niczym domek z kart i już nie odbudowała się do końca. Jeszcze przed przerwą wiślacy utrzymali prowadzenie, choć stuprocentową okazję miał Michał Feliks. Po zmianie stron błąd już jednak gonił błąd, a Odra szybko odwróciła wynik.

Najpierw w 52 min niepotrzebnie z bramki do dośrodkowania wychodził Patryk Letkiewicz. Nie utrzymał piłkę w rękach, z czego skorzystał Patryk Szysz. Niewiele później Letkiewicz do spółki z Jamesem Igbekeme popełnili błąd przy otwieraniu akcji od bramki. Odra przejęła piłkę, ta trafiła do Michała Feliksa, a ten dał prowadzenie Opolanom.

Wisła mogła wyrównać po akcji Juliusa Ertlthalera, ale przegrał on w sytuacji sam na sam z Miłoszem Mleczko. Swoich okazji nie wykorzystali też Angel Rodado czy Kacper Duda i pucharowa przygoda wiślaków w tym sezonie jeszcze na dobre się nie zaczęła, a już dobiegła końca... Szansa na rehabilitację będzie w sobotę w Kielcach, gdzie Wisła już w lidze zagra z Koroną. **(BK)**

WISŁA II PŁOCK - PUSZCZA NIEPOŁOMICE 0:2 (0:0)
Bramki: 0:1 Trubeha 68, 0:2 Gerstenstein 79
Wisła II: Zieliński - Lodziński, Bachno, Tarasiuk (86 Liczywek) - Miarka, Krzyżański (80 Chmielewski), Serwach (74 Kieplin), Rogowski (80 M. Leśniewski) - S. Leśniewski, Bielka, Łapiński (86 Myszkowski).
Puszcza: Kowal - Szabaciuk, Wołowiec, Kasolik, Przybyłko (46 Piekarski) - Gersenstein, Sajdak (56 Strajnar), Jaworski, Pieprzyca (66 Trubeha), Korczakowski (66 Cholewiak) - Kurzeja (81 Iwao).
Sędziował: Paweł Wrzeszczyński (Kalisz). **Żółta kartka:** trener Tułacz (Puszcza). **Widzów:** 700.

W starciu z III-ligowcem trener Puszczy Tomasz Tułacz dokonał aż 7 zmian w wyjściowym składzie, w porównaniu do ostatniego meczu ligowego (2:0 z Podbeskidziem). Spotkanie było dość wyrównane, zdecydowały gole gości po przerwie. Po dośrodkowaniu Mateusza Cholewiaka z wolnego obrońcy wybili piłkę, doskoczył do niej Andrzej Trubeha i strzałem po ziemi pokonał bramkarza. Potem Filip Jaworski zagrał piłkę z prawego skrzydła w pole bramkowe, tam Filip Szabaciuk uderzył z bliska w poprzeczkę, a ze skuteczną dobitką pospieszył Oskar Gerstenstein. W doliczonym czasie gry strzelał zza pola karnego Szymon Leśniewski, dobijał Oliwier Myszkowski, ale golkiper Puszczy wykazał się, broniąc te dwa uderzenia. **(ŻUK)**

WIGRY SUWAŁKI - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:5 (0:3)
Bramki: 0:1 Biniek 12, 0:2 Biniek 26, 0:3 Jakubik 45, 0:4 Jakubik 52, 1:4 Bajdur 57, 1:5 Jakubik 66.
Wigry: Taudul - Jakubczyk (58 Rejterada), Kucharczyk, Witasik, Magnuszewski - Bajdur (81 Wasilewski), Kluska (58 Fronczak), Noworyta, Baranowicz (74 Czaplicki), Gużewski - Guzdek (58 Gohlike).
Bruk-Bet Termalica: Topór - Jaroszewski, Zarówny, Masoero, Kozik - Dąbrowski (73 Olejnik), Guerrero (87 Drąg), Kubica, Boboc (87 Drelicharz) - Jakubik (83 K. Surowiec), Biniek (83 Sławiński).
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Niecieczanie zaczęli w mocno odmłodzonym składzie, ale na tle czołowego III-ligowca (grupa I) i tak prezentowali się doskonale. Pierwszoplanowymi postaciami w ofensywie byli Dominik Biniek i Wojciech Jakubik - pierwszy zdobył dwa gole, drugi skompletował hat-tricka.

„Słonie" przewagę udokumentowały w 13 min. Miłosz Kozik zagrał do Jakubika, który wyłożył futbolówkę Bińkowi, a ten trafił z 12 m . Chwilę później po kontrze gospodarzy kapitalną okazję do wyrównania miał Michał Bajdur, ale Eric Topór stanął na wysokości zadania. Niecieczanie potem w pełni kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku. Jeszcze przed przerwą Biniek trafił z 16 m, a następnie po jego podaniu Jakubik wykorzystał sytuację sam na sam (0:3). **(ŻUK)**

PODHALE NOWY TARG - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 3:1 (1:1)
Bramki: 0:1 Oshafi 9, 1:1 Talar 26, 2:1 Vosko 51, 3:1 Surzyn 55.
Podhale: Styrczula - Pecarka, Vosko, Seweryś, Lipień, Mikołajczyk, Nowak (63 Bród), Talar (63 Seweryn), Kołtański (82 Gozdecki), Surzyn (63 Kubik), Sobczak (75 Marcinho).
Pogoń: Głogowski - Dembek (61 Jaroń), Jędrasik (74. Ruszkiewicz), Glacel, Kargulewicz (74 Niewidomski), Uzoigwe, Koprowski, Turski (83 Gulczyński), Oshafi, Łoś, Zbróg (61 Niski).
Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Podhale nie przestraszyło się wyżej notowanego rywala (I liga). Wprawdzie goście w 9 min objęli prowadzenie, ale to gospodarze później nabierali rozpędu. Wyrównali w 26 min: Nowak zagrał do Talara, a ten kapitalnie uderzył zza pola karnego. Nowotarżanie mieli kolejne okazje, dwie z nich wykorzystali po przerwie, w dodatku w krótkim odstępie czasu. W 51 min Sobczak z rzutu wolnego trafił w słupek, Vosko dobił. Po chwili nieporozumienie rywali w obronie bezlitośnie wykorzystał Surzyn. **(MZ)**

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - SANDECJA NOWY SĄCZ 3:2 (2:1)
Bramki: 1:0 Skrobosiński 12, 1:1 Danek 19, 2:1 Wilczyński 45+1, 2:2 Kieliś 49, 3:2 Wilczyński 63.
Polonia: Garstkiewicz (17 Walkowiak) - Ratajczak, Kledecki, Skrobosiński, Górecki - Maćkowiak (72 Żmudź), Mikita, Karmański (88 Walczak), Stangel (72 Ciapa) - Bartkowiak, Wilczyński.
Sandecja: Głogowski [75] - Błyszko (75 Szymkowiak), Kowalik, Smajdor (70 Ogorzały), Danek (70 Kolar) - Kosiński (59 Brenkus), Kołbon, Davis, Kasprzak - Kieliś, Piszczek (70 Gerstenstein).
Sędziował: Jan Chmielak (Warszawa).

Niespodzianka - II ligowa Sandecja uległa liderowi III-ligowej grupy II, grając słabo. Gospodarze dwukrotnie obejmowali prowadzenie, Sądeczanie wyrównywali (Adrian Danek trafił po kornerze, a tuż po przerwie po dośrodkowaniu Kielisia bramkarz popełnił błąd i piłka znalazła się w siatce). W II połowie Sandecja atakowała, ale straciła gola, a później także bramkarza Bartosza Głogowskiego - za faul taktyczny (75 min). Mimo gry w osłabieniu w końcówce były szanse, lecz do remisu nie udało się doprowadzić. **(WOJT)**

Wczorajsze mecze Pucharu Polski: Znicz Pruszków - Cracovia i Beskid Andrychów - Śląsk II Wrocław zakończyły się po zamknięciu wydania. ©℗

eprasa.pl 5560d042ee